

## II. ARTYKUŁY, ROZPRAWY, ŹRÓDŁA

### TEOLOGIA HISTORYCZNA – ŹRÓDŁA

*Anna Gąsior (Tarnów)*  
*Ks. Janusz Królikowski (Tarnów)*

**Premislia Christiana**  
t. 18 (2018/2019), s. 105-150

#### **GRATIOSA IMAGO BEATISSIMAE VIRGINIS MARIAE, IN ECCLESIA PAROCHIALI TULIGŁOWIENSI** **Akta komisji powołanej do kanonicznego zbadania łask – 1747 r.**

W Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu (sygn. 729)<sup>1</sup> znajduje się bardzo ciekawy dokument (25 sierpnia 1747 r.), dotyczący kultu Matki Bożej w Tuligłowach związanego z czczonym tam Cudownym Obrazem<sup>2</sup>. Są to akta opracowane na zlecenie biskupa Hieronima Sierakowskiego, w których zebrano świadectwa dotyczące cudów i łask uzyskiwanych za wstawiennictwem Matki Bożej wyproszonych przed Jej Obrazem. Sława Obrazu i napływ coraz liczniejszych pielgrzymów skłoniły biskupa przemyskiego do ustanowienia specjalnej komisji, która w oparciu o przeprowadzony proces miała wypowiedzieć się na temat „cudownego” charakteru Obrazu Tuligłowskiego (12 czerwca 1744 r.). Zostali więc przed komisję powołani świadkowie doznanych cudów, którzy w 1745 roku zeznawali według opracowanego na tę okoliczność specjalnego formularza, odpowiadającego ówczesnym wymogom kanonicznym odnośnie do badania autentyczności cudownych obrazów i doznawanych przed nimi łask. Szczegółowe protokoły przekazują ich zeznania. Do bezpośrednich zeznań dołączone zostały także listy skierowane do komisji biskupiej, w których różni ludzie, nie mogąc

<sup>1</sup> Por. *Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XIII-XX wieku*, oprac. F. KIRYK, Sandomierz 2010, s. 727. Obecnie dokument jest dostępny także w Cyfrowej Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu: <http://bc.bdsandomierz.pl/dlibra/doccontent?id=2291>.

<sup>2</sup> Na temat czci Obrazu Matki Bożej w Tuligłowach por. A. WITKOWSKA, J. NA-STALSKA-WIŚNICKA, *Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich*, Lublin 2013, s. 568-569 (zawiera bibliografię do 2012 r.); T. BRATKOWSKI, *Matka Boża Niepokalanie Poczęta w Tuligłowskim obrazie w setną rocznicę koronacji 1909–2009*, „Premislia Christiana” 14 (2010/2011), s. 89-96; F. MRÓZ, *Pielgrzymowanie do sanktuarium Niepokalanej Matki Dobrej Nadziei w Tuligłowach – przeszłość i terażniejszość*, w: *Problemy ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego Pogórza Dynowskiego w rozwoju turystyki*, red. J. KRUPA, Dynów 2016, s. 347-358.

osobiście stawić się przed komisarzami, piszą o doznanych łaskach. Całość dokumentacji zamykają opinie teologów odnośnie do cudowności Obrazu Tuligłowskiego. Trzeba podkreślić, że ich wypowiedzi są krytyczne w stosunku do zebranych świadectw, w związku z czym „zawieszają” sąd odnośnie uznania Obrazu Tuligłowskiego za cudowny (*imago miraculosa*), dopuszczając co najwyżej uznanie go za „łaskami słynący” (*imago gratiosa*). W taki sposób o Obrazie wypowiedział się stosownym dekretem także biskup W. Sierakowski, utożsamiając się z wnioskiem powołanej przez niego komisji.

Przygotowany do publikacji dokument zawiera więc ważne świadectwo dotyczące kultu Matki Bożej w Tuligłowach, pozwalając między innymi zweryfikować niektóre zagadnienia obecne w literaturze na temat jego dziejów. W szerszym znaczeniu akta procesowe ubogacają zarazem naszą wiedzę na temat kultu Matki Bożej w Polsce w pierwszej połowie XVIII wieku. Zebrane dokumenty ilustrują ponadto rozmaite elementy polskiej religijności i obyczajowości, których badanie prowadzone w oparciu o tak zwane „księgi cudów” powstałe w różnych sanktuariach cieszy się dzisiaj dużym uznaniem i coraz bardziej zyskuje na znaczeniu zarówno pod względem religijnym, jak i kulturowym<sup>3</sup>.

## EDYCJA

Laudetur Jesus Christus in aeternum et Maria Mater Eius.

Gratiosa Imago Beatissimae Virginis Mariae, in ecclesia parochiali Tuligłowiensi, a Celsissimo Illustrissimo et Reverendissimo Domino, Domino Venceslao Hieronymo de Bogusławice Sierakowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopo Premisliensi, Ordinis Canonorum Regularium Sanctissimi Sepulchri Domini Hierosolymitani Congregationis Miechoviensis, millesimo septingentesimo quadragésimo septimo anno, die vigesima quinta mensis augusti, post peractam commisionem iudicialiter declarata.

\*\*\*

Processus in causa declarationis imaginis Beatae Virginis Mariae in ecclesia parochiali in Tuligłowy pro miraculosa sive gratiosa, in iudicio Curiae Episcopalis Premisliensis, gestus, formatus et observatus.

---

<sup>3</sup> Por. A. WITKOWSKA, *Sancti, Miracula, Peregrinationes*, Lublin 2009, s. 201-211.

### Actus primus

Anno Domini millesimo septingentesimo quadragésimo septimo, die Veneris nona, mensis iunii, Premisliae.

Coram Celsissimo, Illustrissimo et Reverendissimo Domino Venceslao Hieronymo de Bogusławice Sierakowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopo Premisliensi, in publica causarum audientia comparens personaliter Nobilis Iosephus Bilinski, admodum reverendi Victorini Skalski, Ordinis Canonorum Regularium Sanctissimi Sepulchri Hierosolymitani Custodum, in Tuligłowy curati, principalis actoris procurator, in termino hodierno ex remissione DD. Commissariorum proveniente, rotulum inquisitionis et examinis testium super gratiis et miraculis Beatissimae Virginis Mariae, ad imaginem eius in praedicta ecclesia parochiali Tuligłowiensi existentem praestis et exhibitis, per eosdem DD. Commisarios a iudicio praesenti, vigore decreti reformationis ex visitatione generali et personali Suae Illustrissimae Celsitudinis eiusdem ecclesiae.

Anno 1744to, die 11ma iunii expeditae (cuius punctum est tale: Cum ad imaginem Beatissimae Virginis Mariae in altari maiori istius ecclesiae gratias et miracula plurima praestari et fieri liber seorsivus, in quo illa ab antiquo describi solent, tum quoque picturis earundem gratiarum in pariete testentur, ut eo magis fidelis populus in suis necessitatibus ad protectionem Beatissimae confugiat, ipsaque ampliorem honorem et venerationem habeat, comisionem ad verificandas huiusmodi gratias, beneficia et miracula expediendam decrevimus et decernimus): deputatos, expeditorum, clausum et sigillatum produxit, eiusdemque rotulum aperiri, huiusmodi dicta et depositiones testium publicari, et decretum ferri debita cum instantia postulavit. Celsissimus, Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Episcopus supranominatus, attento termino in diem hodiernam legitime incidente, rotulum productum aperuit, dicta et depositiones testium in quindena se publicaturum obtulit et eiusdem terminum conservavit.

Praesentibus Illustrissimo et Reverendissimo Andrea Pruski, episcopo Tanensi, praeposito suffraganeo, vicario in spiritualibus et officiali Premisliensi, Illustribus Michaele Kapisowski, canonico Jaroslaviensi in Babica curato, Antonio Troupp, scholastico Brzozoviensi, et me Casimiro Chochmanski, ecclesiarum cathedralis Camenecensis et collegiatae Brzozoviensis canonico, Curiae Episcopalis et Consistorii Premisliensis actuario.

### Actus secundus

Die Veneris vigesima tertia mensis et anni eorundem.

In eodem termino hodierno ex actis et conservatione illius his in actis, sub die Veneris nona mensis et anni currentium incidente, in publica causarum audientia comparens personaliter suprascriptus Nobilis Iosephus Bi-

linski, Admodum Reverendi Victorini Skalski, Ordinis Canonorum Regularium Sanctissimi Sepulchri Hierosolymitani Custodum in Tuligłowy curati, principalis actoris procurator, dicta et depositiones testium in causa super gratiis et miraculis Beatissimae Virginis Mariae in ecclesia parochiali Tuligłoviensi sitam et existentem, in iudicio praesenti mota et vertente per DD. Commissarios a Sua Illustrissima Celsitudine deputatos examinatorum publicari, pro publicatis haberi decerni, iisdemque dictis, depositionibus et relationibus testium iuratoriis inhaerendo praedictam imaginem miraculosam declarari, ac ad notitiam fidelis populi publicari mandari, debita cum instantia petiit.

Celissimus, Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Episcopus altememoratus, post perlecta diligenter per se huiusmodi dicta et depositiones testium, eadem iudicialiter publicavit, quia vero declaratio miraculorum gravis momenti est, magnaque circumspectione prudentia et consilio, ac collatione in sacra theologia peritorum indiget, qua propter insistendo dispositioni iuris et debitae ac solitae in talibus praxi, per prius et ante omnia inquisitiones et depositiones testium:

*1mo.* Reverendissimo suffraganeo, praeposito vicarioque in spiritualibus Premisliensi officiali suo generali suprascripto.

*2do.* Perillustri Valentino Wichrowski, sacrae theologiae doctori, canonico.

*3tio.* Admodum Reverendo Ioanni Cymerman, Congregationis Missionis, seminarii Premisliensis praefecto.

*4to.* Collegii Societatis Jesu.

*5to.* Conventus Ordinis Praedicatorum.

*6to.* Ordinis Sancti Francisci Minorum Conventualium, conventus in hac civitate Premisliensi existentium.

Admodum Reverendis et Religiosis Patribus, sacrae theologiae doctoribus aut lectoribus, sive professoribus communicandas esse censuit, et communicare mandavit, ad eum effectum, quatenus ipsi supradictas inquisitiones diligenter et accurate perlegant, sedulo considerent, gratias et miracula, alias quae naturaliter, quae autem supernaturaliter facta fuerunt, pro sensu suo dignoscant, et quae, pro miraculis reputaverint ex huiusmodi inquisitionibus in scripto cum rationibus annotent, et quoniam negotium hoc sufficiens tempus requirit, terminium ferendi decreti definitivi pro prima iuris post festum sancti Bartholomaei Apostoli, anno currenti proxime ventura, praefixit et assignavit, pro quo termino eosdem Perillustrem et Admodum Reverendos ac Religiosos, quibus saepedictae inquisitiones, dicta et depositiones testium relationes communicabantur, per Reverendissimum Officialem ad publicam suam iuditorum audientiam, pro sensibus suis aperiendis, informationibusque Suae Illustrissimae Celsitudini dandis et mutuis consiliis pertractandis et conferendis invitandos esse decrevit. Praesentibus quibus supra.

Actus tertius

Anno quo supra die Veneris vigesima quinta mensis augusti.

In publica causarum audientia iudicii praesentis, comparens personaliter Nobilis Iosephus Bilinski, Admodum Reverendi Victorini Skalski, Ordinis Canonorum Regularium Custodum Domini Sepulchri Hierosolymitani, in Tuligłowy curati, principalis actoris procurator, in termino ex actis sub die Veneris 23tia mensis iunii anni currentis, in diem hodiernam incidente reproductis dictis et depositionibus testium praevio iuramento per DD. Commisarios a Sua Illustrissima Celsitudine deputatos examinatorum, nec non libro connotationis gratiarum et beneficiorum singularium a Beatissima Virgine Matre Maria ad Imaginem ipsias hac ecclesia Tuligłowiensi existentem, ac pluribus consecutorum, tum etiam literis missilibus a variis ad actum commisionis ipsismet descendere non valentibus directis, gratias et beneficia recognoscentibus, productis quoque iudiciis et sensibus DD. Theologorum in scripto datis, huiusmodi documentis insistendo decretum declarationis eiusdem imaginis Beatisimae pro miraculosa ferri et in scriptis promulgari debita cum instantias flagitavit.

Celsissimus, Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Episcopus supramentionatus, visis et lectis dictis et depositionibus testium in hac causa per DD. Commissarios praevio corporali iuramento per eosdem testes praestito, expeditis nec non epistolis missilibus a variis ad DD. Commisarios pro actu commisionis directis, gratias et beneficia per intercessionem Beatisimae Mariae Virginis ad imaginem suam in hacce ecclesia Tuligłowiensi obtenta enuntiantibus et recognoscentibus, viso quoque et lecto libro compacto, in quo huiusmodi gratiae et beneficia connota sunt, insuper mature discussis sensibus et iudiciis DD. Theologorum a Sua Illustrissima Celsitudine ad trutinandas et discutiendas testium depositiones ac praedicto libro gratiarum connotationes designatorum. Quantum itaque ad easdem in libro connotationes, siquidem illae sunt privatae ad simplicem eorum, qui aliquam gratiam consecuti fuerunt, relationem et narrationem, sine illorum iuramento et non adhibitis testibus iuratis, facti gnaris illosque depositione sua coadiuvantibus, neque adhibito notario publico, conscripta proinde libro huic sufficientem fidem et probationem respective ad declarandum pro miraculosa praefatam Imaginem adstrui adhiberique non posse; quantum ad missiles praefatas epistolas: cum illa enim similiter sint privatae, gratiae et beneficia in ipsis expressa simpliciter enuntiata iuramento non comprobata, easdem itidem plenam fidem et probationem non facere. Quantum demuni ad depositiones et relationes testium, alias eorum qui aliquam gratiam a Deo per invocationem et intercessionem Beatissimae ad hanc Imaginem consecuti sunt in actu commisionis praevio iuramento factas, eo attento, siquidem depositiones testium in actu commisionis terminis universalibus, sine oculatis testibus et debitis circumstantiis sunt conscriptae ac cum conotationibus gratiarum, in

illo libro compacto non concordant, miraculumque aliquod proprie tale, tam in saepius allegato libro, quam in ipsis depositionibus testium (prout unius respective ex designatis et assumptis theologis sensus et testimonium obloquuntur) comperitur, tum quod circa verificationem relationum super gratis praeallegato libro descriptis per DD. Commisarios ex testibus inductis, factam et expeditam alii contestes ipsos coadiuvantes (quamvis per eosdem inductos et examinatos allegati pluresque specificati fuerint), non sint adhibiti, licet quidem ex huiusmodi relationibus et depositionibus testium, tam in dicto libro connotatis, quam in actu commisionis factis multae gratiae et beneficia, etiam extraordinaria a Beatissima Virgine Matre recurrentibus ad se in hac sacra Imagine ecclesiae Tuligłoviensis impertita (non tamen supernaturalia et proprie miracula patrata), fuisse et esse compertum probatumque sit, quia tamen in materia et negotio hoc multum gravi et magni momenti cautissime, rigorosissime et cum diligentissima circumspectione procedendum est, ac circum stantes, quo ad declarandam imaginem pro miraculosa scrupulose pensandae et trutinandae.

Ideoque idem Celsissimus, Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Venceslaus Hieronymus de Bogusławice Sierakowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia, episcopus Premisliensis, stantibus praemissis, et insistendo iudicio et sensui praefatorum DD. Theologorum sibi in scripto datis, qui Imaginem istam Beatissimae Virginis Mariae ex praeallegatis rationisque et defectibus pro miraculosa non esse declarandam censuerunt et consent: dandum et concedendum tempori, donec ipsa Beatissima Virgo pro maiori suo a recurrentes populo cultu, successive alia evidentia et indubitata miracula in Imagine hac ostendere, gratiasque praestare dignata fuerit, et donec Admodum Reverendus Rector istius ecclesiae ad melius et sufficientius in forma debita a iure praescripta miracula, tam anterior, in saepedicto libro connotata, quam succesiva probandum se se praeparaverit (quod ipsi praesentis decreti vigore permisit, et facultatem faciendi recursum pro nova commisione, quando ipsi placuerit, obtinenda reservavit) esse duxit. Interea vero quoniam de aliis gratis et beneficiis multis et insignibus, tum ex depositionibus testium iuratoriis, tum ex connotatione in libro, tum ex tabellis votives, ac alii receptorum beneficiorum signis ad Imaginem hanc appensis et relictis, frequentissimo et numerosissimo ad illam populi cum votis recurs, luculenter constat, proinde eandem sanctam Imaginem gratiosam esse declaravit, et pro gratiosa ab omnibus haberi colique voluit.

Monuit nihilominus praedictum Admodum Reverendum Rectorem ecclesiae ipsique mandavit, quatenus in futurum si quaeque gratiae beneficia cuiquam ad Beatissimam Virginem Matrem, in hacce Imagine in suis necessitatibus recurrenti praestita, miraculaque aliqua in casibus desperatis facta fuerint, super illis ex facientibus relationem, ac etiam ex testibus facti, gratiae miraculi et circumstantiarum gnaris adhibendis, diligentem et seriam interrogationem ac investigationem de qualitate infirmitatis, vel casus, et de

qualitate temporeque sanationis, utrum scilicet illa repentine vel successive, adhibitivae, vel non!, medicamentis, evenerit ac de omnibus circumstantiis gratiam et miraculum probataris, etiam cum receptione iuramenti a testibus, adhibitoque publico notario faciat, et in libro sufficienter describat, in quo etiam consecuti gratiam, ac testes se subscribant. In gravioribus vero et maioribus casibus ac materiis, respective qua pro miraculo declaranda forent, gratiam a Beatissima Matre obtinentes et illam referents, una cum testibus ad nostrum Curiae Episcopalis, sive Consistorii Premisliensis Officium, pro examine et praestando iuramento remittat, examenque huiusmodi ab officio per extractum ex actis recipiat, et in librum, in quo gratias et miracula connotabit, inscribat alias iuxta praescriptum et informationem Perillustris Iacobi Radliński, sacrae theologiae doctoris, moderni praepositi generalis Miechoviensis in visitatione sua istius ecclesiae parochialis Tuligłowiensis, die nona octobris anno 1739tio peracta datam et in saepedicto libro connotatarum gratiarum manu ipsius descriptum, idque serio commendavit. Decreti praesentis vigore ad praemissa mediante praesentibus Reverendissimis et Perillustribus Andrea Pruski, episcopo Tanensi suffraganeo, praeposito, vicario in spiritualibus et officiali generali, Ignatio Sędzimir decano, Valentino Wichrowski, sacrae theologiae doctore, canonico Premisliensibus, et me Casimiro Chochmański, suprascripto notario actuario, et aliis plurimis ad audientiam causarum congregatis tenor instrumenti commissionis talis.

\*\*\*

Venceslaus Hieronymus de Bogusławice Sierakowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus Premisliensis, Perillustribus et Admodum Reverendissimis Nicolao Slizewski, in nova civitate Bibel et Signnow, Valentino Wichrowski, sacrae theologiae doctori, in Sułkowice, dioecesis Cracoviensis curatis, canonicis Premisliensibus, fratribus nostris, salute in Domino.

Noverint Fraternitates Vestrae, quod visitationem nostram generalem prosequentes, cum ad visitandam ecclesiam parochialem in Tuligłowy descenderimus, inter alia illius ecclesiae iura et munimenta nobis producta, librum reperimus, in quo modus, quali Imago Beatisimae Virginis Mariae ex oris Podoliensibus, de villa Kudrenice, et quidem miraculose ad hancce ecclesiam devenerit plurimaeque gratiae beneficia, atque miracula adnotata sunt: hucusque tamen ut pro miraculosa autoritate ordinaria declaretur non est procuratum. Nos igitur toto animo cupientes quam maximum cultum et venerationem Beatissimae Genitricis Dei augere et promoveri, utque confugiendi ad protectionem suam populo eo magis praestabilem se in necessitatibus et in digentiis exhibere dignetur, ad effectum declarandae huius sacrae Imaginis pro miraculosa, commissionem super gratiis et miraculis praestitis et factis expediendam negotiumque illius expediendae, Fraternitatibus Vestris, quarum fidem, prudentiam, dexteritatem atque activitatem no-

tam habemus, delegandum et committendum esse duximus, prout delegamus et committimus per praesentes. Requirentes Fraternitates Vestras, quatenus tempore opportuno praemissis innotescencialibus literis, ad locum loci seu ecclesiam Tuligłowiensem assumpto et adscito sibi notario apostolico descendant, ibidemque iurisdictionem suam commissorialem fundent, qua fundata primo librum suprascriptum diligenter perlegant, et sedulo considerent, deinde eos, qui aliquam gratiam consecuti sunt, testesque fide dignos annos ad sui praesentiam adcitari iisdem literis innotescencialibus faciant, receptoque ab ipsis de dicenda veritate corporali iuramento, super realitate praetactarum gratiarum, beneficiorum et miraculorum, tam recentium, quam antiquorum inquirant, alias praelegendo iisdem testibus punctatim eiusmodi gratias et miracula interrogent, utrum hanc vel illam gratiam praestitam, hocce vel illud miraculum patratum ipsimet propria memoria retineant, vel etiam ab aliis senioribus, et a quibus audiverint, et an constans ex post fama et relatio plurium hominum fuerit, quomodo, quidpiam factum sit, in summa de omnibus circumstantiis necessariis, ex quibus naturalis aut supernaturalis causa et ratio dici cognoscique valeat, et utrum ipsi firmiter credant extraordinario et supernaturali modo, aut subitaneae, respective in lethalibus casibus non adhibitis medicamentis et opportunis curatellis aliquid evenerit, subsecutumque sit, investigent, alias omni meliori modo in praemissis procedant, depositiones et relationes testium ad scripturam plane et enucleate redigant, et in occluso rothulo ad nos remittant, nos enim Fraternitatibus Vestris ambobus insimul plenam in iisdem praemissis concedimus facultatem. In quorum fidem.

Datum in Tuligłowy, die duodecima mensis iunii, anno Domini 1744ta.

Venceslaus episcopus

Locus sigilli

\*\*\*

Literarum innotescencialium series est eiusmodi:

Nicolaus Slizewski, in nova civitate Bibel et Signnow, Valentinus Wichrowski, sacrae theologiae doctor, in Sułkowice, dioecesis Cracoviensis, canonici Premisliensi, ab Illustrissimo ac Reverendissimo Domino, Domino Venceslao Hieronymo de Bogusławice Sierakowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopo Premisliensi, specialiter dati ac deputati commisarii.

Honorandis viris vicariis ecclesiarum quorumvis caetrisque presbyteris, quibusvis clericis scholiregis aliisque legitimis executoribus tenore praesentium requirendis, salutem in Domino. Et nostris huiusmodi imo verius prae-libati Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Delegatis firmiter debere obedire mandatis. Noveritis praesentatas nobis fuisse et esse literas commissionis super miraculis Beatissimae Virginis Mariae in ecclesia parochiali Tuligłowiensi sub titulo et sigillo eiusdem Illustrissimi ac Reverendissimi



Domini de data in villa Tuligłowy residentia plebanalis die duodecima iunii, anno proxime praeterito 1744to emanate.

Ad quarum literarum insertionem hic minime tenemur, dubitantibus tamen de iisdem plenam in termino advenienti faciemus fidem. Post quarum quidem literarum praesentationem fuimus ab Admodum Reverendo Victorio Skalski, Ordinis Canonorum Regularium Sacratissimi Sepulchri Christi Hierosolymitani Custodum, parocho loci requisiti, quatenus ad executionem eiusmodi literarum procedere dignaremur.

Nos receptis cum ea quae par est et decet reverentia iisdem literaris, ad executionem illarum processimus et ante omnia literas innotescentiales contra quos vis interessatos extradendas esse duximus prout extradimus in Dei nomine per praesentes. Mandantes vobis suprascriptis executoribus in virtute sanctae obedientiae, et sub excommunicationis poena; quatenus tenore praesentium requisiti personaliter accedentes si commode fieri poterit, alias per publicationem ex ambona dictae ecclesiae parochialis Tuligłowiensis aliquo die Dominico vel testo coram populo ad Divina audienda congregato proponere et per affixionem copiarum praesentium valvis eiusdem ecclesiae denunciarii omnes et singulos suum ex adverso interesse aliquot de praexpressis miraculis Beatisimae Virginis Mariae in ecclesia parochiali Tuligłowiensi se habere putantes sive praetendentes ipsos uno edicto protribus ac peremptorie citetis, quos etiam nos praesentibus citamus, ut coram nobis iudicioque nostro commisoriali in ecclesia parochiali Tuligłowiensi die Luna, quae erit dies quinta mensis aprilis anno currenti 1745to, personaliter legitime ac peremptorie compareant. Ad videndum et audiendum, iurisdictionem nostram commisorialem ad verificanda praemissa miracula fundari. Notarium ad conscribendum deputari, librum compactum de enunciativa praetactorum miraculorum revideri eandemque praeviis inquisitionibus iuratoriis verificari. Testes desuper induci, recipe, et recepto ab ipsis superdicenda veritate corporali iuramento examinari, aliaque prout iuris fuerit statui, fieri, ac decerni caeteraque etc. Citantes praeterea testes nobis nominandos ac per vos a tergo praesentium de nominibus et cognominibus describendos, pro die et termino suprascriptis. Ad perhibendum fidele veritatis testimonium super miraculis Beatisimae Mariae Virginis in ecclesia parochiali Tuligłowiensi et recognoscendum eadem in praefato libro conscripta, alias in defectu comparitionis testimoniique perhibitionis, videndum et audiendum, ipsos excommunicari vel ad dicendum etc.

Datum Premisliae, die vigesima sexta mensis martii, anno Domini 1745to.

Nicolaus Slizowski, canonicus Premisliensis, commisarius delegatus mp  
Locus sigilli

Valentinus Wichrowski, sacrae theologiae doctor, canonicus Premisliensis et commisarius deputatus ad praemissa

Locus sigilli

\*\*\*

Executionis earundem literarum innotescentialium contextus talis:

Anno quo intra die vero Dominica, ante inhoatam devotionem quae fuit dies 28va martii, ego Sebastianus Rozanski, organarius ecclesiae parochialis Tuligłoviensis, copias praesentium valvis eiusdem ecclesiae Tuligłoviensis affixi, et de contentis illarum populo denunciavi, de quo fidem facio. Idem qui supra.

Ego Victorinus Skalski, ecclesiae Tuligłoviensis curatus, Ordinis Canonorum Regularium Sanctissimi Sepulchri Domini Hierosolymitani Congregationis Miechoviensis, contenta praesentium literarum ex ambona eiusdem ecclesiae Tuligłoviensis die Dominico, id est die 28va martii coram populo ad Divina audienda congregato, denunciavi, de quo fidem facio. Idem qui supra.

Interrogatoriorum tenor eiusmodi:

Interrogatoria super miraculis Beatisimae in Figura Immaculatae Conceptionis Mariae Virginis in tabula lignea abietina depictae, in maiori altari ecclesiae parochialis Tuligłoviensis collocatae, diocaesis Premisliensis expertis.

*1mum.* Jako świadek wie albo słyszał, że Obraz Niepokalanego Poczęcia Przenajświętszej Matki Boskiej jest przeniesiony ze wsi Kudrenic, Podolskiego kraju, zza Kamieńca, w Polsce będący, i tu jest w wielkim ołtarzu kościoła tuligłowskiego lokowany od dawnych lat, jako o tym jest taka z dawności stateczna i nieodmniejsza wiadomość. Det causam scientiae<sup>4</sup>.

*2dum.* Jak dawno łaski tej Matki Przenajświętszej zaraz od początku kollokacyji w tym kościele, przy tym Obrazie, o czym ustawiczna przez tradycyje ludzi od tak wielu lat porządkiem sobie podające przez starych aż dotąd słynie, jak dobrodziejstw i cudów w różnych uciskach i potrzebach doznawali i teraz doznają. D.c.s.

*3tium.* Iż te cuda w doznawaniu łaski i dobrodziejstw w osobnej książce oprawnej i tymże świadkiom czytane, także w listach różnych IMciów wyrażone są prawdziwe, tak jako są doznane i doniesione, opisane i jako z tych cudów opisanych samże świadek łask doznawał i jakich i od inszych ludzi doznaniu, jeżeli pamięta, albo od starych i których o tym słyszał. D.c.s.

*4tum.* Jako świadek wie albo słyszał, że zawsze stateczna pogłoska po otrzymaniu z pozyskania dobrodziejstw od tej Przenajświętszej Matki bywała i jest od wielu ludzi. Jakim sposobem to się działo, czy przyrodzonym to mogło być, to jest z lekarstw i pomocy ludzkiej, czyli to nadprzyrodzonym, czego człowiek uleczyć nie mógłby. D.c.s.

*5tum.* Jako świadek wie albo słyszał i wierzy, także trzyma mocno. że

---

<sup>4</sup> Dalej: D.c.s.

cuda. które doznawali ludzie różni, bywały i są przez tej Matki Najświętszej dobrodziejstwa czynione, a nie z czyjej inszej pomocy doznawane, i te nagle, czyli prędko po udaniu się do Matki Najświętszej trafiły się. D.c.s.

*6tum.* Jako świadek wie albo słyszał, że ludzie z postronnych i dalekich miejsc zachodzą, przyjeżdżają i ugęszczają na to miejsce do Matki Najświętszej na dostąpienie łask i ze skutkiem umyślnie na to ściągając się, a nie trafunkiem przybywając, doznają cudów. D.c.s.

*7mum.* Jako świadek wie, widział albo słyszał, iż ci ludzie, którzy doznawali łask, pamiętni dobrodziejstw, z rekognicyją powracając tu do Tuligłów, przynosili różne vota wyrażając na nich defekta chorób swoich, na które uzdrowieni, jako też kule od kaleków po uzdrowieniu przy tymże Obrazie zostawione, a nie z inszej industriji zostają przy Kościele. D.c.s.

*8vum.* Jako świadek wie, widział albo słyszał, iż konkurs wielki ludzi, osobliwie w dni Przenajświętszej Matki Boskiej dla dostąpienia łask do tego Obrazu uciekających się bywa. D.c.s.

\*\*\*

Actus expeditae Commisionis series talis:

Super gratiis Beatisimae Mariae Virginis Tuligłowiensis.

Anno Domni 1745to die Iovis octava, mensis aprilis. In residentia plebanali Tuligłowiensi. Coram nobis commissariis infrascriptis, ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino Venceslao Hieronymo de Bogusławice Sierakowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopo Premisliensi deputatis, comparens personaliter Admodum Reverendus Victorinus Skalski, Ordinis Canonorum Regularium Sanctissimi Sepulchri Christi Hierosolimitani Custodum, ecclesiae parochialis Tuligłowiensis curatus, in termino hodierno ex literis innotescentialibus contra quosvis interessatos emanatis, et debite uta tergo illarum apparebat executis provenieti contumaciam eorundem omnium annum interessatorum dictis cridae literis citatorum et non comparentium accusavit, et in eorum contumaciam literas commissionis ad inquirendum de gratiis Beatissimae Mariae Virginis in Imagine sub figura Immaculae Conceptionis in altari maiori ecclesiae parochialis Tuligłowiensis collocatae, in personas nostras de data in Tuligłowy sub tempus visitationis generalis ecclesiae parochialis Tuligłowiensis die duodecima mensis iunii, anno currenti sub titulo et sigillo ac manus propria subscriptione praelibati Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Delegatis extensas produxit, in virtuteque earum iurisdictionem nostram commissorialem fundari, notarium ad conscribendos actus deputari, libram compactum de praemissis gratiis verificari, eundemque relegi testes ad perhibendum fidele veritatis testimonium de praetactis gratiis alias iuxta interrogatoria porrigenda deponendum induci, admitti et praevio corporali iuramento examinari; aliaque desuper necessaria statui, postulavit. Nos itaque commisarii attenta legitima cadentia termini in

diem hodiernam incidentis, visis quoque praedictis literis Commisionis in personas nostras emantis, iisdemque cum debita reverentia receptis ante omnia iurisdictionem nostram commissorialem in contumatiam, quorumvis interessatorum praefatis cridae literis citatorum et non comparentium fundavimus, ad conscribendos actus negotii istius notarium publicum inferius specificatum constituimus, librum compactum praememoratum tum quoque literas missivas praexpressa gratias exprimentes, variis nobiles personis fide dignis ad nos commissarios et parochum Tuligłowiensem directas religimus.

Testes inductos, subsequenti ordine descriptos admisimus, et ad examen eorum, recepto prius ab unoquoque illorum super dicenda veritate, positus duobus ad imaginem Crucifixi digitis corporali iuramento in rotham huiusmodi: Ja N.N. przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, iż o co mnie pytać będą, prawdę powiem, ani tej prawdy dla żadnego wziętku, przyjaźni albo jakiegokolwiek respektu nie zataję, ale tak powiem, jako wiem i widziałem albo słyszałem. Tak mi, Panie Boże, dopomóż i niewinna Męka Syna Jego, examinavimus.

\*\*\*

Ad interrogatoria in seorsiva scheda producta:

Primus testis

Magnificus Georgius Dunin Wąsowicz, subdapifer Chijoviensis, capitaneus Vislacensis, bonorum villarum Orzechowce cum attinentiis et Rudołowice haeres ac possessor, annorum plus 49, confessus ante tres septimanas, scit necessaria salutis, non condictavit, non informatus et iuravit.

*Ad 1mum.* Słyszałem o tym od starych ludzi godnych, i o tym jest publica fama, iż początki tego Obrazu takie były, to jest, że ten Obraz tak jest przeniesiony.

*Ad 2dum.* Rzecz prawdziwa, że zaraz miana być widziana światłość od ludzi na ów czas żyjących nad Obrazem tym przyniesionym, i od tych czas łaski różne ludzie doznawali i doznają. Causam scientiae dedit<sup>5</sup>. Bom jako od dawniejszych słyszał, toż i sam na sobie praktykuję.

*Ad 3tium.* Wyrażam to że książka oprawna, którą czytałem o cudach Przenajświętszej Matki i listy mnie do czytania podane są prawdziwie napisane i od inszych ludzi starych o tymże słyszałem, c.s.d., bo niektórych listów znam podpisy i osoby o tym wyrażające, a przy wielu także IMciach wyrażających listami, gdy doznawali cuda personaliter byłem i widziałem też cuda.

---

<sup>5</sup> Dalej: C.s.d.

*Ad 4tum.* Stateczna to jest pogłoska, że wielu ludzi doznawali i sam doznałem cudów, bo z pomocy ludzkiej nie miałem w interesach moich skutku, a tylko udawszy się serdecznie do tej Matki Boskiej prędko potym doznałem łask, bo i causam nescis przez pięć lat miałem, a tylko uciekłem się do tej Matki Przenajświętszej, tegoż roku szczęśliwie nad spodziewanie moje odebrałem skutek. Anno 1744to, et in libro sub numero 147, bo i widziałem na swoje oczy, jako to dzicie, kiedy wpadło w studnię we wsi Orzechowcach, będąc ja minorennis jeszcze, kiedy go wydźwigniono przyniesione ze studni, a jak ociec mój z temiż ludźmi poddanymi ojca mego westchnęli: „Matko Tuligłowska, wskrześ to dzicie”, zaraz ożyło, czego by ludzka pomoc i siły nie dokazały przez się. I iszych tak wiele podobnych widziałem i słyszałem.

*Ad 5tum.* Firmissime credo, że różni ludzie wiele cudów w krótkim bardzo czasie, aby się tylko który udał do Matki Przenajświętszej Tuligłowskiej doznawali i doznają Jej łaski, c.s.d., bo wiele widziałem i od drugich słyszałem o tym, i ciż sami jako i ja nie uciekaliśmy się do ludzkiej pomocy, tylko do tej Przenajświętszej Matki Tuligłowskiej.

*Ad 6tum.* Sam widziałem tych, którzy z postronnych i dalekich miejsc przychodzili i przyjeżdżali umyślnie, nie trefunkiem, do uprzywiliowanego Obrazu Matki Tuligłowskiej, a wiele łaski dostępowali na tymże miejscu skutkiem samym. C.s.d. Niedawnymi czasy, tego roku 1745 po Trzech Królach Święcie, IMć Pan Pęgowski, cześnik prębowolski, umyślnie z Podola zjechał, którego żony matce we śnie, jakby na jawie, pokazała się Matka Tuligłowska mówiąca do niej, że nie może być zdrów zięć twój, aż by się udał do tego Obrazu, o czym powiedziała zaraz temuż zięciowi swemu. Tak tedy słabego przywieziono tu do Tuligłów, a przy wysłuchaniu w kościele tutejszym Mszy Świętej zdrów wstał. A z powracającym się nazad tymże IMcią Panem Pęgowskim w Rudołowicach widziałem się, o tym wszystkim czynił mi relacją.

*Ad 7mum.* To na swoje oczy widziałem, że vota różne i klejnoty, krzyżyki, kulce, pierścienie, łupki srebrne, drudzy ubożsi woskowe pod figurą swoich paroksyzmów wykształtowane i wyrobione, zostawiali, a mendicantes kule i szczudła, którzy uzdrowieni na tymże miejscu bez żadnych podpór ciała swego odeszli.

*Ad 8vum.* W dni święte Matki Przenajświętszej czy powszednie, czy uroczyste wielki konkurs ludzi w tutejszym kościele tuligłowskim na dostąpienie dobrodziejstw Matki Przenajświętszej z dawna od pojęcia rozumu mego zawsze widowałem i widuję.

Et tantum deposuit cui impositum est silentium.

2dus testis

Magnifica Barbara de Grotowskie Gruszecka, ensiferis Neogrodiensis, maritata, annorum circiter 40, hodie confessa et Sanctissimum suscepit, scit neces-

saria salutis, non condictavit, non informata et iuravit.

*Ad 1mum.* Słyszałam, bo wszyscy, tak starzy, jako i młodzi, z dawności od dawnych mających o tym wiadomość, że ten Obraz jest z Podola, a tu do tuligłowskiego kościoła przeniesiony, twierdzą.

*Ad 2dum.* Jak tylko w tych krajach osiadłam i przed tym, przed dwudziestą lat, bywałam w tym kościele tuligłowskim, z publicznej powieści słyszałam, tak od starych i dojsdrzałych ludzi o tym, że zaraz z początku kollokowania tego Obrazu Najświętszej Matki w tuligłowskim kościele ustawiczne i nieustające łaski swoje Bóg Wszechmogący różnym ludziom w różnych utrapieniach i chorobach konferował przez Matkę Przenajświętszą.

*Ad 3tium.* Prawdziwa to jest rzecz w tych książkach opisano, a oprócz tej książki, co listami swymi insi wyrażają, jest rzetelna, prawdziwa, bez żadnego podejrzenia. C.s.d. Znam niektórych listami oświadczających i ich podpisy. A i sama łaski od tej Przenajświętszej Matki Tuligłowskiej doznałam po kilka razy. Pierwszy raz, kiedym w Rudołowicach na czasie porodzenia była, od czwartku aż do niedzieli ciężkie bóle mnie rozpierały, a potym i dziecięcia żywego w sobie nie czułam, i bóle do rodzenia zwyczajne białogłomom mi ustawały, tak że już nadziei pozbycia z żywota tego dziecięcia nie było, mnie tylko białogłowy w prześcieradle po izbie nosiły. Kiedy tedy mąż mój jeden wózek do doktora, drugi po siostrę moję wyprawił, jam go prosiła, aby zaniechał, ale sam jachał do Matki Przenajświętszej Tuligłowskiej i dał na Mszę Świętą, i słuchał jej, kiedy tedy in memento kapłan mnie zbolałą miał, ja do porodzenia przychodziła, a jak kończył Mszę Świętą porodziłam, którego porodzenia sposobu nie było, bo niezwyčajnym sposobem dziecię ze mnie wyszło. A drugi cud, że nogą nie mogłam władnąć, tak barzo mnie bolała przez kilka dni, samam tedy jachała do tego Obrazu Tuligłowskiego i Mszy Świętej słuchając, przestał ból i zdrową zostałam. Trzeci cud – córka moja tak zchorzała przez kilka dni, że jej nadziei życia nie było, bo już szerniała, aż kiedym posłała na Mszę Świętą, ofiarując ją, drugiego dnia ozdrowiała. Czwarty cud – kiedy piastunka ciężko barzo chorowała z wielkim niebezpieczeństwem życia, bez gorączki wołała i gadała, jakoby w gorączce była. Ofiarowałam ją tedy do Matki Przenajświętszej tutejszy, i dałam na tę intencyją na Mszę Świętą, aż zaraz ozdrowiała. I tak wiele łask w potocznych potrzebach doznawałam i doznaję. I mąż, kiedy na gardło barzo zachorował, ofiarował się i jam go ofiarowała, a tak zaraz zdrów został.

*Ad 4tum.* Nie tylko ja, ale tu w okolicy publiczna pogłoska o łaskach Przenajświętszej Maryi Panny Tuligłowskiej, bo luboć to bywa, że ludzie w uciskach swoich starając się według zamysłów swoich różnemi sposobami u ludzi ratunku, a nie mogąc go mieć, uciekają się do nieprzebranych łask Matki Przenajświętszej Tuligłowskiej, łatwo dostępują.

*Ad 5tum.* Ja trzymam i wierzę mocno, że z osobliwej łaski Matki Przenajświętszej otrzymałam dobrodziejstwa w moich ciężkich bólach, jakom

już wyraziła, co nikomu inszemu tylko Matce tej Przenajświętszej przypisuję.

*Ad 6tum.* Ja widzę często, że do Obrazu tutejszego Tuligłowskiego ugęszczają z dalszych miejsc umyślnie, a drudzy i pieszą dla skuteczniejszego dostąpienia łask od tej Przenajświętszej Panny Maryi Tuligłowskiej, nie po inszy okazji przechodząc albo przejeżdżając, luboć i to może się trafić, że przy takowym nawiedzeniu tego Obrazu może odprawiać kto inszy swój interes.

*Ad 7mum.* Przypatrywałam się po inszych poblizszych parochialnych kościołach, a nie widziałam takich wotów, czy w srebrze, czy klejnocikach, albo i na wosku wyrażonych ofiar, jako też i jarzących świecach, albo inszym świetle, a ta, nie isza przyczyna tego być może, jedno za otrzymanie łaski dzięki czyniąc, ludzie ofiarują ubóstwo, które nie może bez kul pójść do tego Obrazu, a polepszenie odebrawszy, w swojej nieudolności dochodzi nazad o swojej mocy, na znak podziękowania kule zostawiwszy.

*Ad 8vum.* I to widuję, bom od Tuligłów teraz niedaleka, że wielki konkurs różnych księży, szlachty, tako z miast i wsiów ludzi do dostąpienia odpustu i pozyskania łask Boskich przez tę Pannę Przenajświętszą, a osobliwie w święta Nawiedzenia i Niepokalanego Poczęcia Przenajświętszej Maryi Panny.

Et tantum deposuit cui impositum silentio.

### Tertius testis

Generosa Francisca Jakubowska, administratrix bonorum Rokietnica et Tuligłowy, maritata, annorum circiter 26, confessa hodierna die et suscepit Sanctissimum, non condictavit, non informata, scit necessaria salutis et iuravit.

*Ad 1mum.* Słyszałam od cieśle tuligłowskiego nazwiskiem Zająca, ale ten już umarł roku terażniejszego, że ten Obraz z Podola przyniesiony do kościoła tuligłowskiego, i o tym insi ludzie powiedają.

*Ad 2dum.* Jeszczem tu nie była, a słyszałam, że z dawnych czasów doznają różni ludzie i doznawali łask od Matki Przenajświętszej Tuligłowskiej, i zawsze ta powieść ludzka okolicznie słynie i u postronnych.

*Ad 3tium.* W tej książce oprawnej nie może być fałsz, a i listy prawdziwie pisane, którymi donoszą IchMość różni o doznaniu łask od Tej Matki Przenajświętszej, bo niektórych i podpisania rąk znam, jako od nich są tu posłane. Łask i ja doznawała, zem kiedy na gardło, a z tego spadek drżenia serca ogarnął mnie, brałam lekarstwa od Pana Głowackiego doktora, a po tym jeździłam do Zelmana medyka, także do aptekarza jezuickiego jarosławskiego posyłałam z porady ojców reformatów jarosławskich, którzy mi kąpiel sprawiali, i bab pomocy i ratunku zażywałam. Kosztowało mnie to przeszło dwieście złotych, a nic to wszystko nie pomogło mi, udałam się do Przenajświętszej Matki Tuligłowskiej, ofiarowawszy votum srebrne, przyszłam do zdrowia. Także kiedy mi dziecię półroczne na kaszel zachorowało,

tak że ani ziwnać, ani ssać mogło, cale do śmierci podobne, aż ja wzięłam wina od ImCi księdza plebana tuligłowskiego z obmycia tego Obrazu Tuligłowskiego, aż wymiotami wszystka flagma wyszła i ozdrowiało. Pocierałam twarz i gardło dziecięcia, i tak zaraz kichnęło dziecko. Działo się to w zapusty roku przeszłego 1744. I wielu ludzi w ciężkich chorobach podobnych zostających, z protekcji tej Matki do zdrowia pierwszego przychodzili.

*Ad 4tum.* Tak to, przyznaję, że ludzie aplikujący się do wykurowania, sprawić co nie mogli, to wskórali z promocji Tej Matki Przenajświętszej, jako i ja na sobie tego doświadczyła. I to rzecz dziwna i osobliwsza, że jedna niewiasta z Rokietnicy, zagrodniczka nazwiskiem Nerkowa Kazimierzowa – *in libro sub numero 300* – że jej coś w głowę trafiło się, jako głupia i szalona chodziła z wielkim żalem, tak męża swojego, jako i patrzących na to, a gdy jej żadne lekarstwa, plastry i smarowania dopomóc nie mogły, za ofiarowaniem jej tu przyprowadzona od męża przed Obraz Tuligłowski, po wysłuchaniu Mszy Świętej obaczyła się i do tych czas zdrowa zostaje.

*Ad 5tum.* Wierzę, że z osobliwej protekcji Matki Przenajświętszej otrzymałam i otrzymuję tak wiele dobrodziejstwa, jako i inni ludzie. Te zaś dobrodziejstwa i łaski w jednych są pokazane prawie w momencie, drugie zaś powoli i z czasem do skutków swoich przychodziły.

*Ad 6tum.* Wiem to barzo dobrze, że ludzie nie z przypadku, ale umyślnie przybywają do tego Obrazu Tuligłowskiego, bo i mąż mój szlachcica umyślnie jadącego z Podola, błakającego się, sprowadził do Tuligłów. Działo się to tego roku, po nowym roku, w styczniu.

*Ad 7mum.* Widziałam na swoje oczy, jako różni ludzie vota różne srebrne oddawali, jako i ja sama doznawszy łask, jakom wyży powiedziała, oddaję wotum srebrne. Także o kulach i szczudłach wyznaję, iż prawdziwie kalicstwo uzdrowione, już nie potrzebując szczudeł, przy tym obrazie zostawiło te.

*Ad 8vum.* To każdemu wiadomo, że na każde święto Najświętszej Matki konkurs wielki ludzi bywa w kościele tuligłowskim.

Et tantum deposuit cui impositum silentium.

#### 4tus testis

Generosa Constantia de Gorgoniowce Jakubowska, tenutrix bonorum plebantis Rokietnicensis, annorum circiter 30, hodie confessesa et suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non condictavit, non informata et iuravit.

*Ad 1mum.* Tak słyszałam, że ten Obraz z Podola przywieziony, złożony był w topoli, przy którym Obrazie światła się pokazywały, wzięty tedy z topoli, a złożony w kościele tuligłowskim i od kilkuset lat dotąd zostaje w wielkim ołtarzu tegoż kościoła, bo tak ludzie od dawnych podane sobie powieści zeznają.

*Ad 2dum.* Jak dawnymi czasy te cuda powstały, nie wiem, ale to wiem za pewne, że jakom w tym kraju od lat pięciu nastalam, często ludzie dozna-



ją łask przy protekcyji tej Matki Boskiej i przed tym doznawali w swoich kalictwach i różnych potrzebach, słyszałam od wielu.

*Ad 3tium.* Rzetelnie wszystko opisane w tej książce, bo sami ci, którzy doznają cudów, przychodzą, a nie chcąc taić tych łask, ale aby były pokazane światu. A drugich cudów i nie wpisano, które doniesione przez listy, i te listy, jako są prawdziwe, wszyscy tutejsi to wiedzą. A ja sama, kiedy piersi po drugim położu zaczęły mi się z nabrania wielkiego jątrzyć, i bojąc się skancerowania, udałam się do łaski tej Przenajświętszej Matki wieczorem, a nazajutrz zaraz z rana tumor odszedł i zdrowe mam piersi dotąd. To się działo przed lat blisko trzema. Teraźniejszego zaś roku przy położu, wszystka zwątlona na ciele, strzykanie w głowie, ciężki ból w oczach i krzyżach, żadnym członkiem nie mogąc władnąć, tylko mnie przewracano na wszystkie strony, bo o swojej mocy nie mogłam się leżąca przewrócić, a gdy mnie baby smarowały, jeszcze większe bóle stąd cierpiałam, aż w niedzielę ofiarowałam się do łaski tutejszego Obrazu, nazajutrz zaraz ulżenie miałam w bólach i do zdrowia przyszłam. A przeszłego roku z mężem kłóciłam się, aż przychodziło z cudzy ponęty do rozwodu, ale ja uciekłam się do tutejszego Obrazu, aż mąż zaraz z afektem ku mnie przystąpił i spokojnie ze mną mieszkał i mieszka, że i potomstwo nastąpiło. A nie tylko na sobie doznałam, ale i na inszych tak wielu doznanych łask napatrzyłam się.

*Ad 4tum.* I ja toż samo przypisuję łasce Przenajświętszej Matki tutejszy, a nie pomocy ludzkiej, jakom już wyżej wyraziła.

*Ad 5tum.* To przyznaję, wierzę i przypisuję protekcyji Matki Przenajświętszej, za dobrodziejstwa Jej ludziom prędko jednym, drugim powoli świadczone, dziękując.

*Ad 6tum.* To bardzo dobrze wiem i widuję, że z postronnych a dalekich krajów na to miejsce ludzie przychodzą i jeżdżą do dostąpienia łask, i umyślnie, nie z inszej przyczyny przybywają tu i łask doznają.

*Ad 7mum.* Widuję te wszystkie wota, a ja przy niedostatku moim za tak wielkie łaski małą ofiarę krzyżyk dyjamentowy i zauszniczki ofiarując się, oddałam. Kule i szczudła od prawdziwych kalików nie mogących o swojej mocy przybyć na to miejsce, aż po uzdrowieniu na tymże miejscu, mogąc bez szczudeł o swojej mocy powracać, zostawione.

*Ad 8vum.* Widują to wszyscy i ja, że wielki konkurs ludzi w każde święto Najświętszej Matki, a osobliwie na Nawiedzenie i Niepokalane Poczęcie Przenajświętszej Matki Boskiej bywa.

Et tantum deposuit cui impositum est silentium.

### Stus testis

Generosa Angela Glinczanka, virgo, filia tenutricis certi predii in Villa Kusienice, annorum viginti unius, confessa hodie et suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non condictavit non informata et iuravit.

*Ad 1mum.* Słyszałam, że tu zjawienie tego Obrazu było, ale jak dawno tu przyniesiony jest ten Obraz do kościoła, nie wiem.

*Ad 2dum.* Zaraz od młodych lat moich słyszałam od ludzi wiary godnych, że od tego Obrazu wiele łask doznawają i cudowne sprawy Boskie w ludziach, tu na to miejsce rekurs czyniących, są świadczone.

*Ad 3tum.* W książkach jako opisane cuda są prawdziwe, bo wyrażono w nich, co kto zeznał, a nie inaczej pisano. I ja teraz to zeznaję. Że gdy siostra moja, Pani Pysznicowa – *in libro numero 327* – w połogu przez dni trzy bidząc się, aż po trzecim dniu o północy, gdy wszyscy domowi westchnęli do tutejszego Obrazu Tuligłowskiego, aż zaraz w pół godziny porodziła szczęśliwie, i żyje to dziecko do dzisiejszego dnia. Za co na podziękowanie rodzicy przybyli i ofiarowali votum srebrne na pamiątkę doznanych łask. Taż sama Pysznicowa, siostra moja, jeszcze w panińskim stanie będąc – *in literis testimonium* – tak barzo zapadła na nogi i w tych dziury mając, przez całą zimę postąpić nie mogła, i od medyków opuszczona, a jak uciekła się do tej Matki Boskiej Tuligłowskiej, od tych czas zaraz chodziła i nic już nie przykładano na nogi. Działo się to przed lat pięciu, a połów przed rokiem. Matka moja także barzo na bok, gorączkę i wszystka chorując przez pięć niedziel, i desperowaliśmy wszyscy o jej życiu, a kiedy nie mogli dać pomocy medycy, uciekła się do tutejszego Obrazu Matki Przenajświętszej, po małym czasie przyszła do zdrowia, i przybyła tu, dziękując za tę łaskę Matce Przenajświętszej. Także rok temu, skończył się w tę niedzielę, jakoż ta rodzicielka moja na puchlinę chorowała i guzy po ciele wydały się, że opasania na sobie strzymać nie mogła przed urażeniem, tak tedy ofiarowała się do tutejszego Obrazu Matki Przenajświętszej, uzdrowiona i guzy porozchodziły się, i wszystek ból odszedł, a do tego czasu zdrowa zostaje, że ją i głowa nie zaboli.

*Ad 4tum.* Wiadomo mi to doskonale, ile w bliskości mieszkam, że słynie po wielu krajach, bo w tejże wsi, gdzie ma matka moja kawołek dzierzawy, w Kosienicach, kowalowi Grzegorzowi Łabuzie – *in libro numero 163* – zadał chłop truciznę za to, że go młotkiem uderzył, i nosił tę truciznę około ćwierci roku, starając się ją pozbyć, chodził do wróżki, a ta był opętana i dawał jej trzy tynfy. A czart przez nią odezwał się i mówił: „Pódź ty do tej Szeroki, która jest w kościele tuligłowskim, a zanieś te pieniądze”. Skoro to uczynił, trzy gadziny z niego wyszły i zaraz od zadania trucizny i bólów wolny został. Ale potym, w lat sześć – *in libro numero 259* – chorując ciężko na nogę, przyśniło mu się, aby poszedł do Obrazu tutejszego Tuligłowskiego, tak uczynił i zaniósł przed Obraz Matki Przenajświętszej parę świc, zaraz

wyspowiadawszy się i Mszy świętej wysłuchawszy, na tę nogę uzdrowiony i nazad piechotą odszedł, lubo tu iść nie mógł, aż go na wozie przywieziono. Otrucie zaś tego kowala stało się przed lat dziesięć. Toć to każdy przyznać może, że nadprzyrodzonym sposobem z tym kowalem to się działo.

*Ad 5tum.* Jako wyży powiedziałam, toć mocno wierzę, że cuda nie z cudzej pomocy, ale z pomocy Przenajświętszej Panny stawały się, a czasem i od razu, zaraz, nie po długim czasie trafiły się, jakom już wyraziła. A i drugi także w tejże wsi Kosienicach, przed lat około siedmiu, tkacz Wojciech Tomczyszyn, jak kłoda był opuchł, lekarstwa temu dawane nic nie pomagały, my mu perswadowały, aby się uciekł do Obrazu Tuligłowskiego, tak zaraz westchnął i tegoż dnia ulżyło mu się, a nazajutrz jeść już sobie kazał dać, jadł dobrze i puchlina powoli odeszła. Ale oprócz tych wyrażonych cudów wiele się inszych działo, które słynęły i słyną po różnych miejscach.

*Ad 6tum.* Prawda to jest, że i z dalekich krajów umyślnie, a nie po okazji przybywają i doznawają łask na tutejszym miejscu przy Obrazie tej Matki Przenajświętszej Tuligłowskiej, bom tych z daleka przejeżdżając widziała, pytając się w kościele, skąd są i słyszałam o tym od wielu.

*Ad 7mum.* Widziałam na swoje oczy te vota ofiarowane, i ja sama przy podziękowaniu zostawiłam krzyżyk z szyi, kule i szczudła na tę pamiątkę ubodzy zostawili, że iść tu o swojej mocy nie mogli, a nazad bez tych podpór o swojej mocy odeszli.

*Ad 8vum.* Widuję w kościele i przed kościołem konkurs wielki odchodzących i przychodzących wielu ludzi, dla dostąpienia łaski od tego Obrazu.

Et tantum deposuit cui impositum est silentium.

#### 6tus testis

Generosa Anna Malczewska, sortis villae Bystrowice haeredissa, annorum circiter 40, heri confessa et Sanctissimum suscepit, scit necessaria salutis, non conductavit, non informata et iuravit.

*Ad 1mum.* Słyszałam, że ten Obraz przyniesiony, jak powiedają starzy ludzie, jest temu lat koło trzech set.

*Ad 2dum.* Jesczem w Krakowskim na ów czas była, z daleka miejsca tego, a miałam relacją o tym, że tu w Tuligłowach jest Obraz Matki Boskiej, przy którym ludzie doznają łask. Zaś jakom w tych krajach osiadła od lat siedmnastu, pewną wiadomość mam, bo i sama doznawałam dobrodziejstw od tego tu Obrazu i napatrzyłam się na wielu doznanych.

*Ad 3tium.* W tej książce prawdziwie opisano cuda, bo kiedy zeznali doznawający łaski, bywałam z niektórymi przy wpisowaniu i widziałam, że tak pisano, jak kto zeznał. I listy są prawdziwe, bo okolicznie tu o tym twierdzą. Jam sama i poddani moi doznawali łask. Kiedym ja przez trzy ćwierci roku bolała okrutnie na nogę, żem i postąpić przed strzykaniem nie mogła, aż kiedym się za poradą udała do tego Obrazu, dałam na Mszę Świę-

tą i nogę woskową, zaraz potym w nodze bólu żadnego nie czułam i przyjechawszy tu, nazad powozu nie potrzebowałam, mogąc zdolnie iść do domu do Bystrowic, pół mile dobre, i od tego czasu bólu żadnego nie ponoszę od lat czternastu, jak się to działo. Także córka moja w lecjach pięciu, zapadła na wielką chorobę, cierpiała ją około dziesięciu dni. Z tym dzicięciem chodziłam i do reformatów jarosławskich, i po różnych miejscach, nie znalazłam ratunku, aż kiedy już to dzicień prawie jak zamarłe było, postawiłam w domu swoim przed Obrazem z abrysu tutejszego Obrazu wykonterfektowanym i do Matki Najświętszej Tuligłowskiej udałam się, na Jej protekcją oddawszy to dzicień, zaraz przyszło do siebie i dotychczas zdrowe, żadnego razu przypadku wielkiej choroby potym nie mając. Działo się to przed lat sześciu, a doznawszy tej łaski, przyniesła piastunka to dzicień na podziękowanie tu przed Obraz do kościoła tuligłowskiego na Mszę Świętą i obrączkę złotą, będąc przy tym swoim dzicięciem, sama dałam. Tudzież kiedy ogień z okazji, że dziwka pociask z pieca zapalony na przedziwie z nieostrożności czy ze złości wsparła, powziawszy się z izbie, że aż wybuchał ku strzesze i gołębniki pod strzechą chwyciły się. Jam tenże Obraz wykonterfektowany z Obrazu tutejszego wyniosłam i z wielką nadzieją przed tym Obrazem padłam, zaraz ludzie ratujący uśmierzyli, i chociaż gołębniki pod samą strzechą słomianą spaliły się, strzecha się nie chwyciła, a przedziwo drugie, co z sieni na powale zajęło się, ugaszone i nie zgorzało. Cieleń zaś już zaduszone w izbie zawarte, a potym wywleczone, w moc Matki Przenajświętszej oddane, otrzyźwione, i teraz krowa z niego pożytkująca. Piąty rok jak temu przypadkowi. A przeszłego roku w jesieni, kiedy mi złośliwi ludzie zapalili gumno, a ogień z wiatrem do budynku zaniósł się nagle i już gorzało wszystko, ocuciłam się i postrzegłam pożar. Wyrwałam z izby Obraz, mąż sepet z papierami. I tu protekcja Matki Przenajświętszej, bo trzeba było mnie, mężowi i ludziom wszystkim zgorzeć, ponieważ się to działo w pierwospy, a przecie żaden z ludzi nie zgorzał i papiery potrzebne także, i Obraz wyratowane w partykularnych okolicznościach. Ilem łaski doznawała, wiele by o tym pisać. Poddani także moi wiele łask doznawali. Jako to dzicień Sebastyjana Pieniąszczaka konało przez tydzień, ojcowie jego i ja oddaliśmy to dzicień na wolą Matki Przenajświętszej, aby się dali nie męczyło. Jam z niemi litanią zaczęła, a jak kończyliśmy, to dzicień nie męcząc się dali, skonało. Drudzy też moi poddani czy w swoich uciskach osobliwych, czy na bydlętach, oddawszy się Matce Przenajświętszej tutejszy, pocieszeni zostali i sąsiedzi, jako to dziwka Mazurówna nazwiskiem, nie widziała jak ćwierć roku czy więcej na oko – *in libro numero 255* – kiedy ode mnie medykamentów rodzice jej szukali, jam radziła, że nie może być lepsze lekarstwo, jak udać się do Matki Boskiej Tuligłowskiej, co gdy uczynili, zaraz potym przejrziała. A tak matka z tąż córką na podziękowanie do tegoż Obrazu Tuligłowskiego poszły i dały na Mszę Świętą. Z Natkowic, kiedy dzicień Ich Mciów Panów Niesiołowskich – *in libro numero 87* – już konające i oczy już zawarte mające, przyniesiono

przed Obraz Matki Przenajświętszej, matka tego dzicięcia padła krzyżem i przez całą Mszę Świętą leżała, prosząc uzdrowienia swego dziecienia i pod czas Mszy zapłakało dzicie, które i parę ledwie coś w sobie miało, do zdrowia przyszło. To na swoje oczy widziałam i patrzyłam na to dzicie.

*Ad 4tum.* Ja ile z kim mówiłam, o tym wszyscy powiedają, że ta Matka Przenajświętsza nie tylko tu i w tym kraju, ale i dalszym, Krakowskim, w Podolskim, cudami słynie i ktokolwiek się do Niej uda, pocieszony zostanie.

*Ad 5tum.* Wiem to dobrze i czegom sama doznała, że co medykowie sprawić w lekach chorych nie mogli, Matka Przenajświętsza dokazała.

*Ad 6tum.* Widzą to wszyscy, i ja też widuję, że z postronnych i dalekich krajów do tego Obrazu Tuligłowskiego ściągają się z oświadczeniem doznania łask, a nie przypadkowym sposobem przyjeżdżają, ale umyślnie.

*Ad 7mum.* Którzy doznawali łask Matki Przenajświętszy, dawali vota i inne do aparamentów kościelnych rzeczy, widziałam to. Także kule zostawują, że z łaski Matki Przenajświętszej do zdrowia przychodzą. I Pan Kędziński – *in libro numero 19* – podstarości z Węgierki Wsi, jako ludzie powiedają, bom sama przy tym nie była, doznawszy łaskę i zdrowie odebrawszy, zostawił kule.

*Ad 8vum.* Tego i swojemi oczyma napatrzę się, jak wielki konkurs bywa dla nabożeństwa Matki Przenajświętszej i łask Boskich przy protekcji Jej dostępują.

Et tantum deposuit, cui impositum silentium.

#### 7mus testis

Magnificus Basilius de Unichow Ustrzycki, thesaurarius terrae Premisliensis, bonorum villae Czelatycze in vicinitate cum bonis istius villae Tuligłowy existens, haeres et possessor annorum circiter sexaginta, confessus hesterna die et Sanctissimum Suscepit, scit necessaria salutis, non condicavit, non informatus et iuravit.

*Ad 1mum.* Nie wiem.

*Ad 2dum.* Od pamięci mojej samem praktykowałam i słyszałam o tym, że łask doznają postronni i ja swoich ludzi nawodziłam do tej Matki Przenajświętszej w uciskach.

*Ad 3tium.* O inszych wyznaniach w tej książce opisanych lubo *pie credendum*, że tak jest wyrażono jako *recognoscentium relatio*. Ja jednak *de certa scientia* nie wiem, tylko wyznaję i zeznaję, że niejeden, tak z dworskich ludzi moich, jako i podanych, ofiarowany będąc na to miejsce do Matki Najświętszej Tuligłowskiej *ad sua vota et desideria* w różnych swoich przypadkach doznawali i doznają łask. Między którymi ja sam fateor, że *in opinatissime* otworzywszy się mi żyła nad kostką – *in libro numero 151* – wszystkę pościel i podłogę krwią zbroczywszy, utamować żadną miarą krwi nie mogłam, najpierwsze moje vota i suspiria ofiarowałam tu do Matki Prze-

najświętszej Tuligłowskiej, która pozwoliwszy mi czasu posłać po Fortysa doktora, począł mię leczyć, ale największy stąd cud Matki Przenajświętszej uznaję. Także czynię rekognicyją, że *extreme* zachorowawszy, wprzód do tego łask doznanych uciekłem się Obrazu i kapłana – księdza Teofila, plebana tuligłowskiego przeszłego, przez dni kilka dla dyspozycji duszy trzymając, a widząc się być bliskim śmierci i opuszczonym od doktorów, odebrałem zdrowie *hoc adiecto*, zem też *voto adstrictus solemni* ofiarowałem się i do Matki Przenajświętszej Częstochowskiej. O listach dwóch W. IMć Pana Krasickiego, kasztelana chełmskiego, i IMci Pana Słoniewskiego, zeznaję, że podpisy tych prawdziwe, bo znam rękę podpisujących, a o drugich, czy prawdziwe, nie wiem.

*Ad 4tum.* Pogłoska jest uniwersalnie, że ten Obraz Matki Przenajświętszej *solitas confert gratias* uciekającym się na to miejsce, które *per vocem populi* nie tylko mnie, ale i całej *confert* okolicy.

*Ad 5tum.* Powiedziałem wyżej *in 4to interrogatorio*.

*Ad 6tum.* Sam w Czelatyczach rzadko rezyduję, to nie mogę powiedzieć.

*Ad 7mum.* Widziałem *vota* i kule *pie credo*, że nie dla czego, tylko z doznania łask.

*Ad 8vum.* *Propriis oculis* widuję, że konkursy wielkie bywają.

*Et tantum deposuit cui impositum est silentium.*

#### 8vus testis

Michael Jakubowski, bonorum plebantus Rokitnicensis tenutarius, annorum circiter 55, confessus heri et suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non condictavit, non informatus et iuravit.

*Ad 1mum.* Za schizmatyków tutejszy wsi Tuligłowa, którzy na ów czas na Boruszu pałac mieli, gdzie teraz jeszcze rudera zostają, przeniesiony ten Obraz Matki Przenajświętszej z Podola do Tuligłów, który teraz lokowany w wielkim ołtarzu kościoła farnego tuligłowskiego. C.s.d. Tak o tym pospolicie powiadają tutejsi ludzie.

*Ad 2dum.* Słyszałem, że z dawnych czasów słynie ten Obraz Tuligłowski cudami, a że i teraz doznają łask, wiem za pewne, bo i ja sam doznaję, w jakiegokolwiek potrzebie uciekam się.

*Ad 3tium.* W tej książce, co wpisano, jest rzecz prawdziwa, bo i przy mnie cud jeden kiedy wpisowano, człowiek ten, który zeznawał, gotów był na ów czas cud poprzysiąc, a to pisano, co zeznawał. Listy widzę i znam niemal wszystkich, którzy te listy pisali, zeznając, jako łaski doznawali. Ja sam, kiedym ciężko chorował, nie mogąc władnąć rękami ani nogami, tak że już ciało pęchyrzami na mnie pozdymało się i Jaśnie Wielmożny Imć Pan Wojewoda Sandomirski nawiedzał mnie i zostawił medykamenta, których ja ani zażywałem, ale uciekłem się do tutejszego Obrazu, modliłem się i ofiarowa-

łem dróżkę piechotą, obaczywszy się do drugiego dnia, zaraz rozeszły się te pęchyrze po ciele i przychodziłem do zdrowia. A według mojej obietnicy Matce Przenajświętszej postanowionej, poszedłem na podziękowanie do tego Obrazu, dałem na Mszą i tej Mszy słuchałem, dotychczas tedy zdrów jestem. Przy mnie rodzice przynieśli dzicę chorującą, w dzień Najświętszej Panny Nawiedzenia przed dwiema laty, przed Obraz Matki Najświętszej te ofiarowali i zaraz przyszło do siebie, a potem zdrowe zaprowadzone do wpisania w księgę oprawną, na co wszystko patrzyłem i słyszałem zeznających do księgi. Także słyszałem od ludzi Rokietnickich, będąc tam dzierżawcą plebanii, że IMć Pan Krasicki, będąc niegdyś dziedzicem Rokietnicy, pachółka swego za to, że w drodze uciekł od niego, kazał był obiesić w Rokietnicy, którego żona z bratem jego przyszedłszy, chcąc pochować, gdy płacząc nad nim Matce Najświętszej oddali go Tuligłowskiej, a potem od szubienicy odcięli, cudownym sposobem odcięty trup ożył.

*Ad 4tum.* Przyznaję to, że ta jest pogłoska stateczna od ludzi, iż nieustannie doznają łask przy protekcji Najświętszej Panny Tuligłowskiej i czego lekarstwy dokazać nie mogą, to za przyczyną Najświętszej Maryi Panny nadspodziewanie otrzymują.

*Ad 5tum.* Jużem wyży powiedział w czwartym punkcie o tym, iż doznają łask wielkich Matki Najświętszej Tuligłowskiej, czasem prędko, czasem też powoli, przychodzący do siebie z różnych paroksyzmów.

*Ad 6tum.* Wiem, i to dobrze, i patrzę na to, iż przybywają z różnych miejsc, i dalszych, [i] poblizszych, szukający protekcji Matki Przenajświętszej w swoich potrzebach.

*Ad 7mum.* Tego nie widziałem.

*Ad 8vum.* Jako sam nie opuszczam, kiedy mam na to sposobny czas, tak i różnych napatruję się, ubiegających się o łaski do Najświętszej Matki Tuligłowskiej.

Et tantum deposuit cui impositum est silentium.

### 9nus testis

Laboriosus Antonius Zajac, hortulanus villae Tuligłowy, annorum 59, confessus confessione paschali anno current, scit necessaria salutis, non condicavit, non informatus et iuravit.

*Ad 1mum nescit.*

*Ad 2dum.* Od mego powzięcia rozumu wiem, że przy tym Obrazie ludzie łaski Boskich doznają, c.s.d., bom tutejszy jest.

*Ad 3tium.* O wszystkich cudach pisanych w tej książce nie wiem, bom przy każdym nie był, w ten czas zaś byłem, kiedy Magdalenę Pokigową, ślepą, przyprowadzono, która to przyznawała, że mając sen, iż Najświętszą Pannę, ślepą będąc, tu widziała. A po tym śnie przyprowadzona, przyszedłszy do tutejszego kościoła, po spowiedzi i ofiarowaniu się Matce Przenaj-

świętszej tak twierdziła, że z kościoła wychodząc, zaraz przejrziała, jakoż byłem tu z nią na plebanii na ów czas i widziałem, że bez prowadzenia na plebanią przyszła i cud ten opowiedziała, a po wypowiedzeniu widziałem, że bez woda do domu poszła. Ja też sam doznałem łaski Matki Przenajświętszej w tym Obrazie, kiedy dla złych czasów długów i powinności dworskich, którym wystarczyć nie mogłem, zafrasowawszy się, ciężki ból głowy mnie opanował, tak że rozum mieszać mi się począł. Widząc się niebezpiecznym i bliskim szaleństwa, gdy pewnego czasu zdrowa uwaga przyszła mi, poszedłem do tuligłowskiego kościoła i krzyżem padszy przed Obrazem Matki Najświętszej prosiłem o zdrowie, w tym leżąc krzyżem, uczułem szum wielki w głowie, iż mi się zdało, jakoby wiatry z głowy mi wychodziły. Wstawszy z ziemi, zaraz zdrowym być uczułem się bez pomieszania rozumu. Lekarstw żadnych wprzód tego nie zażywałem. Szumu podobnego w głowie i niby wychodzenia wiatrów przez cały czas choroby mojej, to jest przez niedzi[e]l trzy, ani leżący, ani chodzący nie miałem od tamtego czasu, gdym się udał do Matki Przenajświętszej, dotąd w zdrowiu dobrym zostaję.

*Ad 4tum.* Skądkolwiek się ludzie uciekają na to miejsce do Matki Przenajświętszej, zostają uzdrowieni i w swoich potrzebach pocieszeni.

*Ad 5tum.* I z tych cudów, którem powiedział i z inszych, za które ludzi przychodzących i odchodzących słyszę dziękujących Matce Najświętszej, dochodzę, że od Matki Najświętszej, a nie z inszej pomocy te łaski pochodzą.

*Ad 6tum.* Miskając tu w Tuligłowach, widzę, że nie tylko z poblizszych wsiów, ale też i z dalekich miejsc przyjeżdżają i przychodzą ludzie umyślnie na to miejsce do Obrazu Najświętszej Panny.

*Ad 7mum.* Wiem o tym, że niemało tabliczek srebrnych na tym miejscu Najświętszej Pannie od ludzi ofiarowanych, a do schowania danych do Rudołowic, złodzieje pokradli w Rudołowicach, jednak i po tym pokradzeniu znajdują się tabliczki srebrne w tutejszym kościele tuligłowskim, które przynoszą ludzie na podziękowanie za łaski Matce Przenajświętszej.

*Ad 8vum.* Co rok patrzę się na to, że na święto Najświętszej Panny Jagodnej, to jest Nawiedzenia, i na Święto Niepokalnego Poczęcia po kilka tysięcy bywa ludzi.

Et tantum deposuit cui impositum est silentium.

### 10mus Testis

Honestus Alexander Rzednianowski, in iuventute sua studiosus Academiae Cracoviensis, post postilion Cracoviensis, deinde loricatae cochortis gregarius miles, vulgo pacholek podcztowy, tandem ad Villam Tuligłowy veniens et ab annis 24 circiter hic commorans, annorum circiter 70, confessus in festo Anuntiationis Beatissimae Mariae Virginis et suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non condictavit, non informatus et iuravit.

*Ad 1mum.* Słyszałem od Klisiewicza, starego człowieka, lat przeszło



dziewięćdziesiąt mającego, który powiedział, iż od ojca swego, także starego, i inszych ludzi tutejszych starych słyszał, że ten Obraz z Podola tu przywieziony i od dawnych czasów na tym miejscu złożony, i jakoby zaraz przy tym Obrazie miały się pokazywać jasności promienne.

*Ad 2dum.* To też od tychże słyszałem, że jako od początku, tak i w dalszych po sobie idących latach łask tegoż Obrazu Tuligłowskiego różni ludzie, jakoż i za mnie doznawali, i doznają.

*Ad 3tium.* Bywam czasem z temi ludzmi, którzy doznane łaski od Najświętszej Panny J. Księdzu Plebanowi opowiadają, ażeby w książkę napisane były, i uważałem to, że J. Ksiądz Pleban tak pisał, jako ludzie powiadali. Byłem i na ów czas w kościele i służyłem do Mszy, kiedy Grzegorz Łabuza, kowal ze wsi Kusienic, Rusin, przyszedł do kościoła, ofiarując się Najświętszej Pannie. Ten powiadał, że będą strutym, udał się do wróżki, która była opętana od złego ducha, gdy coś koło owego kowala guśliła, a kowal trzy tynfy chciał jej dawać, diabeł przez nią odezwał się w te słowa: „Daj te trzy tynfy do Szeroki, do Tuligłów, a będziesz zdrów”. Co usłyszawszy, przerzeczony kowal tu, jakom wyżej namienił, przyszedł do Najświętszej Panny, ofiarował się, a zdrowy zostawszy, żył potym lat kilka. *Hoc punctum in libro sub numero 163 regulatur.*

*Ad 4tum.* Powiedziałem wyżej do interrogatorium drugiego.

*Ad 5tum.* Nasłucham się zawsze, że kiedy ludzie na to miejsce przychodzą, wyznawają, że łaski Matki Najświętszej i pomoc otrzymują w potrzebach swoich.

*Ad 6tum.* Nie tylko w szczególności, ale i z kompaniami z różnych miasteczek i wsiów z chorągwiami i obrazami podczas przymorku, który był około lat dwudziestu, i w inszych niebezpieczeństwach przychodzą ludzie na to miejsce dla uproszenia łaski Matki Najświętszej.

*Ad 7mum.* Tak trzymam, że na podziękowanie Matce Najświętszej za łaski przynosili ludzie i przynoszą vota, których votów srebrnych było niemało i za mnie wywiezione były te vota do Rudołowic do schowania, które tam złodzieie pokradli. Kule, które są w kościele, słyszałem, że zostawione od podstarościego z Węgierki, który na kulach tu przyszedłszy i Najświętszej Pannie bolenie nóg swoich oddawszy w opiekę, zdrów został i kule zostawiwszy, o swojej mocy poszedł.

*Ad 8vum.* Bywa ludzi wiele, tak Polaków, jako i [z] Rusi, osobliwie w dni święte Nawiedzenia i Poczęcia Panny Maryi.

*Et tantum deposuit cui impositum silentium.*

11mus testes

Laboriosus Josephus Pokigo, bonorum villa Rokitnica cmeto, annorum plusquam 50, confessus in festo Dolorosae Beatissimae Mariae Virginis et suscepit Sanctissimum, scit necessaria salutis, non condictavit, non in-

formatus et iuravit.

*Ad 1mum.* Nie wiem, skąd ten Obraz przyprowadzony.

*Ad 2dum.* Jakem zapamiętał, to słyszałem, że ludzie uciekający się w swoich potrzebach do Obrazu Tuligłowskiego, doznawali łask Matki Przenajświętszej. Słyszałem i o tym od ojca mego imieniem Grzegorza, który umarł lat temu jest dwadzieścia, a gdy umierał miał lat dziewięćdziesiąt. Ten powiedział przede mną, że w Rokietnicy był pan dziedziczny, który się Krasicki zwał, pod czas Tatarów uchodząc do Węgier, wziął z sobą pachółka, który miał w Rokietnicy żonę i dzieci dwoje. Żałując tedy zostawionej żony z dziećmi, uciekł w drodze od tego pana i przyjechał do żony, aby ją z dziećmi gdzie uprowadził i przed Tatarami schował, jakoż uczynił. Gdy potym Tatarowie ustąpili, powróciwszy tenże pan Krasicki do Rokietnicy, pomienionego pachółka zastał przy żonie i dzieciach, rozgniewany, że przeciwko woli jego uszedł od niego, kazał szubienicę postawić i pachółka tego obiesić. Stało się, że go obieszono i gdy już wisiał, żona z bratem jego poszli pod szubienicę dół mu kopać i pochować go, i tak brat dół wybierał, a żona płakała, do której płaczący brat rzekł: „Czegoż płaczesz, już go nie wskrzesisz”, żona odpowiedziała: „Niech go Panna Przenajświętsza Tuligłowska wskrzesi”. Gdy dół wybrał, brat odciął trupa od szubienicy, który padszy na ziemię ziwnął. W tym skoczyła żona i z bratem poczęli wzywać ratunku Najświętszej Panny, aż zaraz trup odcięty na nogi stanął, mówiąc: „Dziękuję Matce Najświętszej i wam, żeście mię do życia przywrócili”. Tak przede mną ociec powiedział, to dokładając, że na ów czas, gdy się to działo, już ociec mój był sobie gospodarzem.

*Ad 3tium.* Już ja tego nie wiem, nie będę powiadał.

*Ad 4tum.* Słyszałem, że tu pozyskują ludzie łaski Matki Przenajświętszej, kto Ją błaga o to.

*Ad 5tum.* Tak trzymam, że z łaski Matki Najświętszej doznają ludzie pomocy.

*Ad 6tum.* Widuję z daleka i z bliska ludzi idących tu do kościoła dla dostąpienia łaski Najświętszej Panny.

*Ad 7mum.* Nie uważałem tabliczek srebrnych i kule, choć widzę, że wiszą, nie wiem od kogo i z jakiej przyczyny zawieszzone.

*Ad 8vum.* Widziałem, że na Najświętszą Pannę Jagodną moc ludzi bywa z daleka, a zaś na święto Niepokalanego Poczęcia już nie tak wiele, bo tylko ze wsiów okolicznie pobliskich.

Et tantum deposuit cui impostum silentium.

12mus testes

Laboriosus Paulus May, hortulanus villae Tuligłowy, annorum prope sexaginta, confessus in festo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Mariae Virginis, anni proxime elapse 1744ti, et suscepit Sanctissimum, scit necesar-

ia salutis, non condictavit, non informatus, et iuravit.

*Ad 1mum.* Takem słyshał, że ten Obraz, kiedy Turcy wkroczyli w Podole, z Kudrenic wsi, kraju tamecznego Podolskiego, uchodząc z tamtychże krajów ludzie, ksiądz pewny w skarbniku przywiózł go ten Obraz do Tuligłów, i wsadził go w drzewo topolowe, a potem do kościoła tutejszego przeniesiony. C.s.d. powiadał mi o tym ksiądz pleban tutejszy.

*Ad 2dum.* I sam teraz widzę, i od ludzi starych słyshałem, że z dawna przy tym Obrazie Najświętsza Panna czyni cuda i łaski ludziom.

*Ad 3tium.* Wiem o tej książce, w którą wpisują cuda, ale nie byłem przy tym, kiedy wpisowano.

*Ad 4tum.* Prawda, że tak ludzie głoszą, kiedy tu łaski Matki Przenajświętszej doznawają, i ja to sam widzę.

*Ad 5tum.* Słyshałem o tym, że bez lekarstw ludzie odbierają zdrowie, uciekający się do Matki Przenajświętszej.

*Ad 6tum.* Wiem, że szlachta i różni ludzie nie tylko stąd pobliska, ale i z daleka przyjeżdżają i przychodzą umyślnie, aby w swoich potrzebach doznali łask Matki Przenajświętszej.

*Ad 7mum.* Wiem, że tu są tabliczki srebrne i więcej ich było, ale złodzieje pokradli. Te były i są oddane od ludzi za otrzymane łaski, i o kulach wiem, że matka księdza Fabiana, plebana przeszłego tutejszego, będąc uzdrowiona na nogi, kule oddała do kościoła.

*Ad 8vum.* Widuję sam swemi oczyma, że na święta Najświętszej Panny Nawiedzenia i Niepokalanego Poczęcia, także i na święto Świętego Mikołaja bywa dość księży, szlachty i ludu pospolitego.

Et tantum deposuit cui impositum est silentium.

\*\*\*

Tandem ad verificationem relationum super gratiis in libro descriptarum descendimus. Et quidem ad punctum sub numero 165 positum, laboriosus Sebastianus Sawlak, inquilinus villae Kusienice, annorum circiter 60, ad generalia examinatus et iuratus recognovit.

Słyshałem, że Grzegorz Łabuza chory, gdy go wewnątrz coś gryzło i piło, udał się na leki do Dębinskiej, jakiejsi planetnicy, która z tego Grzegorza Łabuzy jakimś sposobem miała wywabić gadzinę, a potem powiedziała mu: „Już ja ci nie poradzę, ale udaj się do Tuligłów, do tej Szeroki”. I takem słyshał, iż gdy się udał do Obrazu Tuligłowskiego Najświętszej Panny, gadziny dwie miały z niego wynieść i zdrów został. Qui interrogatus, a quo nam hoc audiebat, respondit se ex fama publica audivisse.

\*\*\*

Item ad punctum sub numero 525 annotatum, laboriosus Adalbertus Kisiel, inquilinus villae Kusienice, annorum circiter 25, ad generalia examinatus et iuratus.

To, co w tej książce napisano, jest prawdziwie napisano, bom i ja tak zeznał, i na to teraz, że rzecz prawdziwa przysięgłem. Hoc tantum super addidit, że byłem w Rzeszowie u medyka Straszyera, aby mnie był na te oczy uleczył, które zapaścił mi był jakimś olejkiem. Nic mi nie pomagało, i owszem, mnie bardziej oczy bolały. Raił mi potem woźnica W.J. Księża Kustosza Przemyskiego, abym przykładał na te oczy miód prasny z mąką reczaną, i przykładałem to z dziewięć razy. Nic mi także nie pomogło, przez cały Post Wielki na obie oczy nie widziałem. W Wielki Wtorek po kwietnej niedzieli, ofiarowałem się do Najświętszej Panny Tuligłowskiej i miodu z mąką przyłożyć jeszcze rozkazałem sobie. W Czwartek Wielki przejrziałem i poszedłem sam do kusienickiego swego parochialnego kościoła na spowiedź wielkanocną.

Ad sequentes binas gratias favore sui reseptas realiter esse conscriptas fasus est.

\*\*\*

Item ad particulare punctum sub numero 19no expresum laboriosus Gregorius Kwaśniak, villae Węgierka inquilinus, annorum circiter 80, ad generalia examinatus et iuratus.

Znałem Pana Kędzierskiego, który u nas w Węgierce był podstarościem, jak pół roku na nogi chorował, bo się bał, aby się gościami nie sprzeciwił, ofiarował się do Najświętszej Panny Tuligłowskiej, po którym ofiarowaniu począł się wzmacniać i o kulach po domu chodzić, a chodząc tak na kulach z ćwierć roku, potem do kościoła tuligłowskiego na odpust z drugimi, o kulach spoczywając, poszedł. Przyszedszy, krzyżem przed Obrazem Najświętszej Panny leżał, i podniósłszy się, ołtarz Najświętszej Matki na ofiarę obszedł, i kule zostawiwszy w kościele, o łasce zdrowszy w nogach powrócił.

Idem recognovit gratiam sub numero 345 positam, vere et ex sui relatione iuratoria coram nobis commissariis comprobata per se consecutam.

\*\*\*

Item ad punctum praetactum 19num, laboriosus Adalbertus Wróbel, cmeto villae Węgierka, annorum circiter 75, ad generalia examinatus et iuratus, recognovit hocce punctum esse vere conscriptum.

Przydawszy, że we śnie ten Pan Kędzierski miał, aby w kalictwie swoim

uciekał się do tej Matki Przenajświętszej, co gdy uczynił, doznał łaski, jako w tym punkcie wyrażona.

\*\*\*

Item ad punctum sub numero 306 insertum, laboriosa Catharina Sęczka, villae Wola Węgierska, hortulna, vidua, annorum circiter 99, ad generalia rite examinata et iurata, recognovit.

Vere esse connotatum hoc punctum. Eo super addito, że chociaż mię smarowano wódką z czosnkiem, nic mi to nie pomogło, aż tylko za modlitwą i ofiarowaniem się do Matki Przenajświętszej Tuligłowskiej przyszedłam do zdrowia. Za dobrodziejstwa od tej Matki Boskiej doznane złotych sto contribuit ad comparandam vestem Beatissimae.

\*\*\*

Item ad punctum sub numero 38, ad generalia examinatus et iuravit, laboriosus Valentinus Szymański, inquilinus plebanatus Rokitnicensis, annorum circiter 69, cui perlectum huiusmodi punctum, et recognovit verum esse uxoremque suam, Annam Szmanska, taliter prout scriptum per gratiam Beatissimae Virginis Mariae sanitati restitutam.

\*\*\*

Item generosa Marianna Zukowska, custidi sylvarum uxor de villa Rokitnica, annorum circiter 35, ad generalia examinata iuravit, et ad punctum 204, anno Domini 1737 inscriptum, recognovit.

Jestem za mężem siedmnasty rok, miałam dzieci przed tym przypadkiem, w którym uznałam łaskę Matki Przenajświętszej trojaką. Nie trafiło mi się, ażebym po poczęciu przez czas znaczny, jako przez dzień albo noc nie miałam czuć w sobie dzicięcia. Na ów czas, gdy byłam w ciąży córką moją Teresą, po poczęciu kilka czasów, jako w książce wyrażono, nie czułam nic w sobie dzicięcia, czym zafrasowana bardzo, jednej nocy zwierzywszy się mężowi swemu, westchnęłam z nim pospołu do Matki Najświętszej w Tuligłowskim Obrazie. Tejże nocy uczułam, że dżię ruszyło się we mnie i gdy czas przyszedł, porodziłam córkę Teresę szczęśliwie, która dotąd żyje, będzie jej na świętą Jadwigę i Teresę lat dziewięć. Doznałam drugiej łaski Przenajświętszej Matki, czego jeszcze w książkę nie wpisano. Anna, córka moja, lat cztery teraz mająca, przed rokiem ciężko chorowała przez niedziel pięć, nie jedząc ani pijąc, potym już konająca była, bo jej piersi zniesło i oczy w słuł poszły, a tak konającą się być zdała przez noc i dzień. Widząc ją tak w życiu zdesperowaną, z mężem i matką moją ofiarowaliśmy ją do tejże Matki Przenajświętszej, a tak zaraz poczęła się obaczać i lubo po tym konaniu tydzień nie gadała, przemówiła i do zdrowia przyszła.

\*\*\*

Item laboriosa Sophia Bokutka, promo voto Casimiri Bik, cmethoris villae Rudołowice, uxor, annorum circiter 49, ad generalia examinata et iuravit.

Ad punctum 211 concordat cum hoc puncto, hoc adiecto, quo quamvis convaluit dictum Bik, primi votis maritus suus, attamen ante duos septimanas Paschae mortuus est eodem anno. Taż sama o dziecięciu swoim Teresie zeznała, że już prawie za konającą miana, na słomie położona mowę zamknęła. Na co my rodzicy patrząc, z wielką żalnością ofiarowaliśmy ją Matce Przenajświętszej Obrazu Tuligłowskiego, zaraz tegoż wieczora przemówiła, lepiej się mieć poczęła, do zdrowia skutecznego przyszła i żyje do tych czas za mężem.

Także i to zeznała o wychowawicy swojej, że czasu pewnego w polu będąca, przez pewną białogłową przestraszona w wielką chorobę, alias w kaduk, wpadła, którą przez cały rok prawie mając, i wniwecz nią obróconą, z żalu wielkiego nad tą sierotą, patrzący na to wzruszeni, ofiarowaliśmy ją także do tego Obrazu, i sprowadziliśmy ją na toż miejsce Obrazu tego, która wyspowiadawszy się i Komunią świętą przyjąwszy, już więcej odtąd takiej choroby nie miała i nie ma.

\*\*\*

Laboriosa Magdalena Pokigowa, de villa Rokietnica, annorum circiter 64, contessa paschali anno currenti, ad generalia examinata et iuravit. Ad punctum 134 ex libro suae depositionis sibi lectum, sic recognovit.

Służąc na plebanii w Rokietnicy, u IMci Księdza śp. Metlanta, za gospodynią, wywinęły mi się były dwa kołtuny na głowie, z którymi sprzykrzywszy sobie poszłam na oborę i wyrwałam je z głowy. Po wyrwaniu zaraz pierwszej nocy głowa boleć mnie i łupać poczęła, i dalej z bólu tego i łupania głowy na obiedwie oczy oślepiłam, najmniejszej rzeczy nie widząc przez lat trzy. Trafił się pielgrzym jakiś, który chleb z pieca świeżo wyjęty rozkroiwszy, to niby rosą, która parą z chleba wychodzi, oczy mi posmarował. Po którym posmarowaniu trochę przejrziałam, że mi się tylko sarzało, właśnie jak gdyby z ciemnej nocy na świt zanoszą się. To polepszenie nie trwając roku, znowu tak jako i pierwej nic nie widziałam i takiegom zawżdy potrzebowała, kto by mnie wodził, ażebym była o ścianę gdzie sobą nie uderzyła albo o bydlę, albo o drzewo nie potknęła się. W tym kalictwie znowu trochę powtórnie przejrziałam, nie doskonale, a w kilka czasów znowu zapadłam na ból głowy i ślepotę wielką, jako i pierwszą, i drugą razą cierpiałam. Po kilka lat potym przyśniło mi się, jakoby do kościoła tuligłowskiego przyszedłszy spowiadała się i po spowiedzi jakoby ksiądz mię pyta: „Czy widzisz Obraz Matki Przenajświętszej”, odpowiedziałam: „Nie widzę”. Rzecz wtedy: „A późrejże się za siebie”. Jam się obróciła i obaczyłam Obraz

Najświętszej Panny. Po takowym śnie prosiłam z płaczem ludzi, aby mnie z Rokitnicy do tuligłowskiego kościoła kto zaprowadził, i gdym to uprosiła u siostry, zaprowadziła mnie dziewczyna, siostrzenica moja, z którą przyszedłszy do Tuligłów nie widziałam kościoła ani Obrazu, bom taką ślepotę cierpiała, że nic widzieć nie mogła. Zaprowadzona do księdza na spowiedź, spowiadałam się i sen mój opowiedziałam. Po spowiedzi, zmówiwszy siedm pacierzy i Matce Najświętszej oddając się w opiekę, prosiłam Jej, abym przejrzała. Wzięła mnie za rękę też siostrzenica, która mnie do kościoła przyprowadziła i z kościoła mnie wyprowadzając. Skoro tylko ze drzwi kościelnych wyszliśmy, zaświerzbiały mnie oczy, jam je ręką przetarła, aż zaraz tak mi się widoczno zdało, jak kiedy dzień się robi. Postąpiłam dalej ku plebanii i już widziałam wrota do plebanii, w którym wszedłszy, obaczyłam dalej drzwi otwarte do budynku plebańskiego. Przyszłam tu na plebanię i opowiedziałam ten cud i łaskę Matki Najświętszej, co wpisano w książkę przy świadkach w tejże książce wyrażonych. I tak powróciłam do domu już bez prowadzenia i do tych czas z łaski Matki Najświętszej bolenia, łupania głowy nie cierpię i wzrok przy latach moich mam niezły. Za który przywrócony Matce Najświętszej Tuligłowskiej dziękuję.

I to też donoszę – czasu pewnego idąc do Radymna, w sobotę, na targ, w same południe przy krzakach wilk się był zataił, którego ja nie postrzegłszy, gdy koło krzaków przechodziłam. Tenże wilk z tyłu, za bosą nogę, porwał mnie tak, iż stopa cała w paszczęce jego już była, ja przelękniona zawołałam: „Najświętsza Matko Tuligłowska”, a w tym wilk nogę bez najmniejszego naruszenia z paszczęki swej wypuścił, stał z chwilę na mnie patrząc, jam też stała, obawiając się ruszyć z miejsca. Kiedy tedy poszedł wilk z drogi w krzaki, jam też poszła w swą drogę.

\*\*\*

Item generosa Catharina Dekańska, annorum circiter 38, confessa ante unam septimanam et Sactissimum suscepit, ad generalia examinata et iurata. Ad punctum libro numero 57 annos tatum retulit.

Przyjechałam tu do Tuligłów na introdukcją JMci Księdza Plebana terazniejszego, brata mego, z matką moją i dziećciem swoim Janem, na ów czas trzy ćwierci roku mającym, które dziecię, w nocy, nie wiem z jakiej przyczyny, na defekt wydęcia zapadło, tak że jak na ćwierć łokcia kiszeczka z niego wyszła. Przelękniona tym zbudziłam matkę moją i gdy między nami rozruch się stanął, naszedł na to JMć Ksiądz, brat mój, kazał nam mieć ufność w Matce Przenajświętszej i Jej protekcji w Tuligłowskim Obrazie dziecię oddać. Westchnęliśmy gorąco do Najświętszej Panny i dziecię na posłaniu położyliśmy. Posłaliśmy dla poratowania i po białogłowę na wieś, ale że to w nocy się działo, doczekać się jej długo nie mogliśmy. Jakoż bez wszelkiej pomocy ludzkiej doznaliśmy skutecznej łaski w tym Matki Naj-

świętszej Tuligłowskiej, bo nic nie czyniąc dziecią, gdy położone leżało, a my Najświętszej Panny o pomoc wzywali, pomienione wydęcie samo, nim baba przyszła, w dziecią na odwrót weszło. Za co Najświętszej Pannie podziękowaliśmy.

Doznałam powtórnie łaski w Tuligłowskim Obrazie, kiedy córce mojej imieniem Agnieszce, w dzieciennym wieku będącej, na prawej nodze, w kolanie, siedem dziur zrobiło się, na które i patrzeć się okropno było. Radzono mi, ażeby zażyć do uleczenia medyków, ale nie zdawała mi się rzecz podobna do uleczenia. Ofiarowałam ją Matce Najświętszej w Tuligłowskim Obrazie, za której łaską bez doktorów z defektu tego wyszła i na podziękowanie za to dobrodziejstwo milę do Tuligłów niósł ją ociec piechotą do kościoła tuligłowskiego, która do tych czas zdrowa z łaski Matki Najświętszej. Działo się to przed lat 12.

\*\*\*

Item Honesta Regina, 1mo voto Kopernicka, 2do Szuwartowiczowa, textrix de villa Chorzow, annorum pluquam 70, contessa in festo Dolorosae Beatissimae Mariae Virginis et suscepit Sanctissimum, ad generalia examinata et iurata. Ad punctum in libro numero 340 positum retulit.

Będąc tu przed tym w Tuligłowach organiściwą i mieszkając w szkole przy kościele, zachorowałam była przed lat trzydziestu na łożną chorobę, w której chorobie zrobiła mi się była dyminica na udzie. W ciężkiej słabości będąc, spowiadałam się. Po spowiedzi zamknęłam mowę, zmysłom straciła tak, że już do przyjęcia Kommunii Świętej nie byłam sposobna i nie pamiętając cale o sobie, trzy dni i trzy nocy leżałam na słomę złożona od ludzi, już prawie za umarłą rozumiana. Gdy już i trumnę, i koszulę śmiertelną robiono mi, nadjachał ksiądz Cyryl Słodkiewicz, pleban rudołowski, i poczęli ludzie w chałupie gadać, a ja gdyby ze snu właśnie ocucona rzekłam: „Nie gadajcie. Oto widzę Matkę Boską”, jakoż oczywiście widziałam w oknie na wschód słońca stojący Obraz ten, który jest w ołtarzu wielkim kościoła tutejszego tuligłowskiego Najświętszej Panny. Gdy usłyszeli głos mój ludzie, którzy już za umarłą mnie mieli, przystąpili do mnie, chcąc mnie ze słomy przenieść na łóżko. Skoro mnie ruszyli, zaraz dyminica, która tak wielka jak miska była, przepukła się i wyciekszy, skóra w miejsce wygniętego ciała zakłakła się. Spowiadałam się zaraz, Kommunią Świętą i olej święty przyjąłam. Po tym posłano po cyrulika, który skórę ostrzygł nożyczkami i zakopał ją na cmentarzu. Po ostrzyżeniu skóry kość goła na udzie pokazała się i żyły dwie znaczne, w zgrubrz niemal jak na palec, widziane były. Chciał cyrulik żyły te poustrzygać i przypiekać, ale ja lękając się tego, nie chciałam na to pozwolić i przyszedłszy trochę do siebie, jakom mogła, zachołgałam się do kościoła i leżąc krzyżem przed Obrazem Matki Najświętszej, dziękowałam Jej za przywrócenie życia i prosiłam w tym defekcie o zdrowie. Jakoż nie



zażywając cyrulików, którzy sto złotych ode mnie chcieli, sama tę ranę opatrując, w którą miasto flejtochów cała chusta z głowy mieściła się, nazbierawszy na cmentarzu ziela rozpopaści, maść z tego zrobiłam i tak nad ludzkie spodziewanie, z osobliwszej łaski Matki Przenajświętszej, wygoiłam się, że ciało na kości narosło i zdrową do tego czasu zostaję. Co całe Najświętszej Pannie przyznaję.

\*\*\*

Item laboriosa Anna Grzeszczakowa, villae Rokietnica superioris, hortulana, vidua, annorum circiter 69, confessa in festo Dolorosae Beatisimae Mariae Virginis anno curenti, ad generalia examinata et iurata. Ad punctum libri numero 193 positum, recognovit.

Córka moja Magdalena, lat sześć na ów czas mająca, nagle i ciężko zachorowała była, tak że już prawie jak śmiertelną złożyliśmy ją na słomę. Wtym ja z mężem moim modlić poczęliśmy się do Najświętszej Panny prosząc, aby dała zdrowie córce naszej. Nazajutrz w sam dzień Bożego Narodzenia poszedł mąż mój do tuligłowskiego kościoła, ofiarując córkę niebezpiecznie chorą i JMci Księdza Plebana prosił, ażeby po kazaniu ludziom ją zalecił, co gdy uczynił, powraca do domu i już został córkę naszą siedzącą na ławie przy piecu. Ze słomej, na której od wieczora dnia wczorajszego przez noc leżała, prawie w ten czas powstała, kiedy mąż mój, a ociec jej, był i ofiarował ją w tuligłowskim kościele. Co obaczywszy mąż mój, z wielką radością wyciągnąwszy ręce: „Dziękuję, Matko Najświętsza, żeś to dzicję uzdrowiła”, zawołał. Potym poszliśmy do kościoła tuligłowskiego z tą córką naszą i daliśmy na Mszą Świętą, dziękowaliśmy za łaskę Matce Najświętszej.

Doznałam i drugiej łaski Matki Najświętszej i na swojej osobie, kiedy przez trzy miesiące ciężki ból i strzykanie w nodze cierpiałam, którą nie tylko przez próg przejść, ale i ruszyć nie mogłam. W tym bólu moim oddałam się w opiekę Matki Przenajświętszej i w soboty suszyć obiecałam do śmierci. A tako tegoż dnia, tejże godziny, zaraz w tym punkcie po oddaniu się Matce Najświętszej ulgę znaczną uczułam, tak że zarazem wstałam, krowy doić poszłam i po wodę z konwią chodziłam, czego przez ten czas trzech miesięcy, przez które pomienione strzykania i bóle cierpiałam, uczynić i razu nie mogłam. Działo się to w tej przeszłej jesieni in anno 1744to.

\*\*\*

Item laboriosa Helena Kazimierzowa, inquilina villae Rokietnica superioris, annorum circiter sexaginta, confessa in festo Dolorosae Beatisimae Mariae Virginis anno currenti, ad generalia examinata et iurata, ad puncum in numero 348.

Będąc dziwką chorowałam barzo, w której chorobie leżąc niedziel siedem i źle barzo mając się, jużem się na śmierć dysponowała, sakramenta Świętej Kommunii i ostatnie pomazanie olejem świętym przyjąłam. Potym takem osłabła, że mnie na słomę śmiertelną złożono, na której leżąc, a słowa przemówić już nie mogąc, obaczyłam, że osoba jakaś stara do mnie przyszła i wzięwszy mnie za rękę, ów staruszek rzekł do mnie: „A chorujesz dziewczko”. Jam odpowiedziała głośno: „Choruję”. Wtym tenże starzec znów do mnie rzekł: „Ofiaruj się do Najświętszej Panny Tuligłowskiej i daj na Mszę, a będziesz zdrowa”. Usłyszawszy ludzie głos mój, poczęli się pytać, z kim rozmawiam; jam odpowiedziała, że oto z dziadkiem, który każe mi się ofiarować do Tuligłów, ale ludzie powiadali, że tego dziadka lubo przy mnie zaraz byli, nie widzieli. Jednak słysząc mowę moją, posłali na Mszę Świętą do Tuligłów, jam też do Najświętszej Matki westchnęła i tak do zdrowia przyszłam.

\*\*\*

Item laboriosa Regina Makosiowa, villae Wola Węgierska, hortulana, annorum circiter 55, confessa confessione paschali anno current, ad generalia examinata et iurata, ad punctum in libro numero 333.

Już temu lat pięć jako nie dawszy żadnej okazji wpadłam w ciężką chorobę, nie mogąc się i ruszyć, i ludzom nie znała, tylko to pamiętam, iż JMć Ksiądz Pleban tutejszy tuligłowski spowiedzi mnie słuchał i spowiadałam się, Kommunią Świętą i olej święty przyjąłam, do której Świętej Kommunii przyjęcia, jako mi mój mąż powiadał, ludzie będący przy mnie, tak strapionej, podnosząc mnie dopomogli. Tenże JMć Ksiądz Pleban wołał na mnie, abym się oddała protekcji Najświętszej Maryi Panny. A w tym oczywiście zaraz stanęła mi Najświętsza Maryja, tak jak jest w Obrazie Tuligłowskim, mówiąc: „Niewiasto, mów do mnie trzy Zdrowaś Maryja, ja cię uzdrowię”. Zaraz tedy, w tym impecie, wielkim głosem, jakoby śpiewającym, zaczęłam Zdrowaś Maryja, aż do samego końca. I tak po trzykroć razy, przy ludziach nade mną stojących, odprawiłam zaczęte nabożeństwo z wielkim podziwieniem wszystkich. A po odprawieniu tego nabożeństwa poczęłam trochę zasypiać barzo krótko, ocknąwszy się jeść mi się zachciało i poprosiłam, aby mnie posilili i zjadszy do zdrowia przychodziłam po takiej piąci niedzielnej chorobie.

\*\*\*

Post quam quidem inquisitionem ac verificationem iuratoriam, ad originem istius Imaginis ex iuribus eiusdem ecclesiae investigandam descendimus.

Et primo vidimus privilegium de anno 1303tio die Undecim Millium Virginum Martyrum, quo medianter Generosus Nicolaus Mzurowski, eccle-

siam parochialem in villa Rudołowice cui demum ecclesiae haec ecclesia Tuligłowiensi in villam descripta, dotando, messalia in quattuor suis villis, videlicet Rudołowice, Bystrowice, Więckowice, et Tuligłowy assignavit. Deinde literas erectionis sigillo appenso: Illustrissimi Domini Matthiae, episcopo Premisliensis, munitas, super autione dotiis per eundem Generosum Nicolaum Mzurowski, ecclesiae parochiali Rudołowiensi, et eius filiali in villa Tuligłowy paulo post nimirum de anno 1396. Ex quibus documentis elicitor eo tempore iam fuisse ecclesiam catholicam in Tuligłowy fundatam et fundatorem catholicum. Ex indeque annotationem in apice libri de gratis expertis conscripti, do originae praedictae Imaginis Beatisimae Mariae Virginis erronee esse factam, in qua annotatione continetur, acatholicum fuisse haeredem villae Tuligłowy ac ecclesiam catholicam non extasse, ast fanum acatholicum illo tempore, idque anno 1397mo contra praemissa literatoria instrumenta.

Insuper vidimus ab intra memoratam Imaginem depictam esse sub figura Immaculatae Conceptionis Beatisimae Mariae Virginis in tabula lignea in altari maiori ecclesiae parochiali Tuligłowiensis collocatam.

Quae omnia sic examinata, verificata, visa et revisa, ad iudicium Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Delegantis remittimus.

Nicolaus Slizowski, canonicus Premisliensis, commisarius delegates mp  
Locus sigilli

M. Valentinus Wichrowski, sacrae theologiae doctor, canonicus cathedralis Premisliensis et ad praemissa delegatus commisarius mp

Locus sigilli

Casimirus Antonius Czulicz, publicus sacra auctoritate apostolica et ad actum praeinsertum asumptus notarius mp

\*\*\*

Rotuli inscriptio talis:

Rotulus inquisitionis et examinis testium iuratorum super gratiis Beatisimae Mariae Virginis in ecclesia parochiali Tuligłowiensi, cum aliis documentis per Perillustres Commisarios expeditae ad iudicium delegans Illustrissimi et Reverendissimi Domini Venceslai Hieronymi de Bogusławice Sierakowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi Premislensis, remittitur.

\*\*\*

Epistolarum variarum missilium ad causam praesentem pertinentium et quidem primae contextus est eiusmodi.

Wielmożni Moi Dobrodzieje.

Za przybyciem na to miejsce, do Najświętszej Matki tutejszej cudowny,

jawnie mi dać przychodzi świadectwo, wyznając iure iurando, że i nie wiedział o żadnych Tuligłowach ani o będącym na tym tu miejscu Cudownym Obrazie, tylko mając objawiony przez jednego mego przyjaciela, że mu się we śnie pokazała matka żony mojej od lat trzech umarła, nakazująca nam, ażebyśmy Obraz Najświętszej Matki Cudownej w Tuligłowach będącej nawiedzili, a wolni od wszelkich aflikcji będziemy. Co jakeśmy wypełnili, tak w naszym umartwieniu łaski Matki Najświętszej doznawaliśmy i przy złożeniu naszej submissyji nóg WMWMć Panów Dobrodziejów praesentibus, toż samo świadczymy, zostając WMWMć Panów Dobrodziejów życzliwy brat i uniżony sługa.

J.W. Zagórski mp, Elżbieta z Pągowskich Zagórska, die 16 ianuarii, 1745to anno, w Tuligłowach.

Inscriptio literarum praedictarum: Wielmożnym Mciom Księży Slizewskiemu, Wichrowskiemu, kanonikom katedralnym przemyskim, komisarzom na komisyję tuligłowską wysadzonym, moim Wielce MCiom Panum i Dobrodziejum.

## 2dae

Wielmożne MCie Dobrodziejstwo.

W odległości miejsca, bo mil trzydzieści sześć, w mieście Równym, w dobrach J.O. Księcia JMCi Podstolego Koronnego zostając, że honorowi Matki Najświętszej podczas komisji naznaczonej od Jaśnie Wielmożnego JMci Księdza Biskupa Przemyskiego służyć nie możemy, i łaski z miejsca tego od Matki Najświętszej wyznać nie możemy, więc te in scripto zostawiamy. A najpierwej ja Magdalena z domu Glinczanka, jeszcze w stanie panińskim zostając w Husienicach u matki swojej, tak ciężko na obie nodze zachorowałam, że od pierwszej niedzieli Adwentu aż przed samą Wielkonołą stąpić na nie nie mogłam i nie chodziłam, że wszyscy domowi, począwszy od matki mojej, opłakali mnie w tym kalictwie, a gdym całym sercem tum się, do Tuligłów, do Matki Najświętszej ofiarowałam, i kaliką tu mnie na to miejsce przywieźli, i do kościoła zanieśli, Pan Bóg za przyczyną tej cudownej Matki dał mi zdrowie, że mi puchlina zeszła zaraz i rany w nogach goić poczęły, że tego tygodnia zaczęła chodzić i być zdrowa. A że ta łaska Matki Najświętszej mnie niegodnej świadczona pociągnęła serce moje do usług swoich, więc gdym w stan święty małżeński oddana jest ukochanemu przyjacielowi Janowi Pysznicowi, dworzaninowi J.O. Księcia JMć Podstolego Koronnego, gdym w tej cudownej Matce wszystkę położyła nadzieję, doznałam i drugiej tej łaski. Roku albowiem 1744, dnia 9 września, gdy czas połogu na mnie nachodził, a tak boleści ścisnęły mnie ciężkie, że w nich wariacją zmysłów cierpiałam, a nie mogąc wytrzymać, bluźniłam przeciwko Panu Bogu, że i sam kapłan, który mnie chciał na śmierć dysponować, nie mógł mnie swojemi perswazyjami duchownemi utrzymać, opłakaną bę-

dąc od wszystkich i opuszczoną, i gdym się ofiarowała do Tuligłówn, i wołała: „Matko Najświętsza Tuligłowska, ratuj mnie i rozwiąż szczęśliwie”, co i wszyscy domowi wespół ze mną tu mnie ofiarowali, Pan Bóg za przyczyną Matki Najświętszej mniej jak za pół godziny dał mi szczęśliwie potomka na świat Michała na imię. Za którą łaskę dziękując, tu z ukochanym mężem moim przyjechałam na podziękowanie Pannie Najświętszej i votum srebrne oddałam dnia pierwszego lutego 1745 roku, oddając się w opiekę Jej, Nieba i Ziemi Królowej, aby nas oboje i z potomkiem naszym w świętej trzymała protekcyji. Co jako tako jest, a nie inaczej, iure iurando dobrym sumnieniem zeznając, łaskowości Wielmożnych WMWMć Państwa zostawiamy i do wiadomości podajemy, pisząc się z wszelką estymacyją. Wielmożnych WMWMć Państwa Dobrodziejstwa życzliwemi i sługami najni[ż]szmi.

Jan Pysznic, Magdalena Pysznicowa, w Tuligłównach, 1ma februarii, anno 1745to.

I to też wyznaję, że w stanie panińskim jeszcze będąc, Grzegorz Łabuza, kowal z Husienic, będąc zczarowany i struty gadzinami, gdy się do Ciemierzowic udał w kuracyją pani Dębinski, opętanej od złego ducha, sam czart przeklęty wołał z opętanej: „Zanieś te trzy tynfy do Tuligłówn, tej Szeroki, co dajesz mojej pałubie, a da ci zdrowie”. Tu ten Łabuza odebrał zdrowie od Matki Najświętszej i był zdrów, który potym z drugą ożeniwszy się żoną, sam potym umarł w lat kilka. A jako to jest prawda, zeznaję dobrym sumnieniem i to daję świadectwo.

Magdalena Pysznicowa

\*\*\*

3tia

Wielmożne MCie Dobrodziejstwo.

Powziąwszy wiadomość od IMci Księdza Proboszcza tuligłowskiego, że ma być komisya agitowana *super verificanda miracula* Cudownego Obrazu Matki Najświętszej Tuligłowskiej i ja *visis innotescentialibus literis* chciałbym *personale deponere testimonium*, lecz gdy dla drogi odległej mojej i miejsca do tego *per omnia media* przyjść nie mogę, *praesentibus recognosco*.

*1mo*. Wielmożny IMć Pan Michał Stawski, stolnik braclawski, *periculose* zachorowawszy, którego już doktorowie odstąpili, nie chcieli żadnych *mediów adhibere*, ten ostatnie *remedium* życia albo śmierci wzięwszy, udał się w protekcyją Matki Najświętszej Obrazu Tuligłowskiego, i *cum admiratione* począł przychodzić do siebie tak, że w krótkim czasie *convalluit*, i był na tym miejscu z całym domem *cum voto*.

*2do*. Syn mój Ignacy śmiertelnie zachorowawszy, tak że my rodzicy barziej już życzyli, aby się Bóg zlitował, a wzięł życie jego, bośmy *extra*

*spem* życia jego byli. Tego, gdy do Tuligłów ofiarowano, *supernaturaliter* przyszedł do zdrowia, co my, z podziękowaniem będąc na tamtym miejscu, zeznali, i żyje Bogu na chwałę. W dalszych tak wielkich potrzebach naszych, prawie całego domu naszego *ultimum et principale remedium* było, gdzie wszyscy bez konsolacji nie odeszli, *supra quibus offerimus conscientiam nostram*, a teraz *plenissimo cultu* zostający Wielmożnym WMWMć Państwa i Dobrodziejstwa, najniższy sługa.

J. Stawski P.Z.W. mp, A. Stawska A.Z.W.

Die 29 marti, anno 1745to, w Jarosławiu.

4ta

Perillustris et Admodum Reverendo Domine Patrone Colendissime.

*Cum magno desiderio imo verius honore Beatissimae Virginis Mariae*, spieszę do łaskawego serca WMWMć Pana Dobrodzieja, który remonstrando jako wielkiemu zelantowi *in promovendo* Jej cultu, oto upraszam, abyś chciał uczynić i wyznać, czegoś od Matki Boskiej doznał 1729 anno. Wielbny IMć Ksiądz Wojciech Junakiewicz, kościoła pruchnickiego komendarz, ciężką od Pana Boga będąc złożony chorobą, ofiarował się do Tuligłów Pannie Najświętszej, który ze szczerze honor, promownie i onej służy, za Jej najświętszą protekcją zdrowie odbiera i *personaliter* ze Mszą Świętą przychodzi na podziękowanie do Tuligłów 19 stycznia. Upraszam tedy WMć Pana Dobrodzieja, abyś chciał darować mi bytność swoją *pro futura commissione super miraculis*, która *expedietur 5ta aprilis*, w poniedziałek post Dominicano Pasionis in Personis Wielmożnych IMciów Księży Ślizewskiego i Wichowskiego, kanoników katedralnych przemyskich, *cum assistentia notarii apostolici a praesentibus* lubo nie posyłam *copiatim innotescentiales*, o nich donoszę WMWMć Panu Dobrodziejowi. Jeżeliby zaś słabe WMWMć Pana Dobrodzieja nie pozwalało zdrowie być u mnie, to list suplikuję do Wielmożnych IMciów Kommissarzów napisać i wyrazić wyznana Matki Boskiej łaskę, czego wyglądając *toto corde*, piszę się *profundissimo cultu* *Perillustris Admodum Reverendae Dominationis humillimus servus et exorator*.

Victorinus Skalski, plebanus tuligłoviensis.

Die 25 martii 1745, w Tuligłowach.

P.S. Mój Dobrodzieju, uczynże to, abyś dla honoru Matki Boskiej, abyś sam był *inscriptio eiusdem epistolae eiusmodi*. *Perillustri et Admodum Reverendo Domino, Domino Adalberto Junakiewicz, ecclesiae parochialis Pantelovicensis praeposito, Domino Domino Benefactori et Praelato meo Singularissimo, Colendissimo recommendantur* IMci Księdzu Walejczykowi, aby oddał IMci Pani Janowej pilno, pilno, pilno.

Rescriptum pro suprascripta epistola tale:

Mnie Wielce Mci kochany Dobrodzieju.

Wiadomo to Bogu i ludziom, iż w chorobie będąc, doznałem łaski Matki Najświętszej w kościele tuligłowskim, do której w chorobie ofiarowałem się i tego przyczynić nie mogę, i owszem, wyznaję i dziękuję Matce Najświętszej, i co WMWMć Pan napisał *in archivo* cudów Matki Najświętszej Tuligłowskiej *ratione* mnie świadczonej łaski i uzdrowienie w chorobie od Najświętszej Matki, to szczerze wyznaję tym krótkim pisanem moim w chorobie będący. Jeżeli mi Bóg da zdrowie, *oretenus* wyznam przed Wielmożnymi Ich Mciami Prałatami i Dobrodziejami memi, których całuję z głęboką pokorą stopy Pańskie.

Ksiądz Wojciech Junakiewicz, pleban pantełowski

P.S. Przepraszam, że tak na liście WMWMć Pana Dobrodzieja piszę, gdyżem przy słabym zdrowiu. Die 1ma aprilis, anno 1745.

5ta

W Pleszowicach, die 2da aprilis, anno 1745to.

Wielmożni Mci Dobrodzieje.

Miałem sam zjechać do Tuligłów na komisję, gdzie bym miał honor adorować WMWMć Panów Dobrodziejów, ale kiedy i interesa moje, i droga zła, nie pozwoliły mi tego szczęścia, więc officio całami chęć moję uniżenia się WMWMć Panum nadgradzam oraz słysząc, że komisja WMWMć Panów Dobrodziejów jest w Tuligłowach dla weryfikacji cudów Obrazu Matki Najświętszej, Pani naszej, więc nie godzi mi się nie odezwać do WMć Panów Dobrodziejów, i tej Pani Najłaskawszej dla dziecięcia mojego nie donieść protekcji. Córka moja Maryjanna zostawiona była u IMci Pani Karskiej, która śmiertelnie zachorowawszy, już bez nadziei zostawała życia. IMci Pani Karska, nie wiedząc sposobu ratowania, dziecię to Najświętszej Matce Tuligłowskiej ofiarowała, prosząc IMci Księdza Proboszcza, aby przy modlitwach swoich protekcji Matki Najświętszej zdrowie jej oddał. Po odprawionej tedy Mszy Świętej, IMć Pani Karska powróciwszy, została w zupełnym już zdesperowane dzicie zdrowiu. Co rzetelnym i dobrym zeznaję sumnieniem oraz z najniższą submisją piszę się WMWMć Panów prawdziwie życzliwym i najniższym sługą.

Jan Krasicki, kasztelan Z Ch.C. mp.

P.S. Ja sam na gardło takem był zapadł, że mnie Pan Głowacki, doktor, już za zdesperowanego uznał. Skoro mnie żona do Matki Najświętszej Tuligłowskiej ofiarowała, przyszedłem do zupełnego zdrowia. Ja moję wyrażając submisją WMWMć Państwu cuda łask i dobroci Matki Najświętszej Tuligłowskiej doznane wyrażam. Ja sama w młodym jeszcze wieku, zdesperowanej w słabości od matki mojej będąc do tego Obrazu zawieziona, zdro-

wam powróciła. Sama zaś po dwa razy w niebezpiecznej będąc słabości, chodząc w ciąży i przy urodzeniu, a wzywając Matki Najświętszej w tym Obrazie cudami słynącej, wyszłam szczęśliwie z tych paroksyzmów, co prawdziwym zeznają sumnieniem.

Anna hrabina Krasicka, kasztelanowa chełmska.

6ta

Mości Kochany Dobrodzieju.

Przy wielkim zatrudnieniu pod bytność Pańską, a do tego że o czwartku ma wyjeżdżać do Opola, a rad bym szczerem sercem i prawdziwą intencją oddać honor Najświętszej Matce i zeznać uznaną łaskę Najświętszej Matki Boskiej, którem odebrał na żonie mojej Agnieszce, że na godzinę przed dniem zachorowała na głowę tak ciężko, że się o trzeciej godzinie po południu spowiadała i Komunią Świętą wzięła i nic po Komunii nie ulżywało się aż do jedenastej godziny. Gdzim się już nie spodziewałem dalszego życia jej, z wielkim płaczem ofiarowałem ją Najświętszej Matce Boskiej i zaraz tego momentu, zaraz ów ból ustał, i do drugiego dnia zdrowa została, i zarazem z nią pojachał do Tuligłówn, do oddania adoracji Najświętszej Matce Boskiej i zapisałem w księgę WMć Pana Dobrodzieja doznanej protekcji Najświętszej Panny dnia 5 kwietnia roku 1743. I jeżeli nie będzie dana wiara memu listowi, to o piątku i z żoną moją zjadę, i iuramentem zeznam łaskę i protekcję Najświętszej Matki. Także i drugą łaskę Najświętszej Matki – brat mój Sebastian Jaworski, mając syna spłodzonego z Zofii, zachorowanego na oczy, już się nie spodziewając, aby owo dzicie miało oczyma swojemi widzieć, i tylko go ofiarowali Najświętszej Pannie, dnia 26 stycznia roku 1743, zaraz puchlina zeszła i zdrowe dzicie zostało. I dotąd zdrowe, i do szkół chodzi w Przemyślu, i ojcowie tego dziecięcia u mnie się zaszczycali łaską Najświętszej Matki, a teraz zeznawszy literą moją, zostaję WMWMć Pana Dobrodzieja najniższym sługą.

M. Jaworski

P.S. Wielmożnym Ich Mciom Komisarzom i Dobrodziejom moim z żoną moją do nóg kłaniamy [się] i jeżeli potrzeba koniecznie będzie, żebym sumnieniem zeznał, tom gotów o piątku zeznać.

4ta aprilis, anno Domini 1745to.

7ma

Wielmożny Mci Dobrodzieju.

Rozumiem, że cud ten, któregom ja i żona moja doznała u Matki Najświętszej Tuligłowskiej w roku 1705, tak tuszę, że się nie mylę. Jadąc sankami i żona moja na odpust, z góry spuszczając, dyszel się spod sanek wy-



ciągnął, konie po nogach tłuc począł, tuż i same sanki, a tu konie poczęły się wierzgać zadniemi nogami, chrapać, niby dzikiemi się porobiwszy, biegać co tchu z nami poczęły. Żona moja w tym zawoławszy: „Matko Najświętsza Tuligłowska, ratuj”, ja tylko westchnąłem do tejże Matki Najświętszej, lece trzymając. Dał Pan Bóg, że sanki wywróciły się z nami. Żona, będąc prae-gnans na czasach, na głębę wypadła, nos tylko stłukła i skrwawiła się, a mnie konie wlekły na stajanie dobre. Chcąc utrzymać konie, szable mając przy boku, to tylko paski na mnie zostały, a krzyż i paluch pogiął się, to osobno pachwy, osobno głównia, a ja bez najmniejszego szwanku i zdraśnienia zdrów zostałem. A koniom z sankami zastąpiło przed kościołem chłopów ze dwadzieścia, a żaden nie mógł zatamować ich, tak biegli potężnie, aże w lesie tuligłowskim o buka zawadziwszy sanki, konie tam połapano i bez najmniejszego szwanku przyprowadzono mi konie i sanki przed kościół. I tam Matce Najświętszej przez spowiedź i Komunią Świętą podziękowałem przez szwanku zdrów został, i od nagłej śmierci mnie bronila, że mnie konie na miejscu nie zabiły i żona, że nie poroniła. Byli na ten czas IMć Państwo Porzyccy, Woroniczowie, IMć Ksiądz Metlant, kanonik przemyski, patrząc na tak wielkie nieszczęście moje, co wszyscy cudami wielkimi Matce Najświętszej przyznali. Co wszystko pod przysięgą i sumnieniem zeznaję, i sam bym Wielmożnym WMć Panum Dobrodziejom, jako łaskawego z dawna siebie Wielmożnego IMci Księdza Ślizewskiego, Dobrodzieja mego, ale mnie wyświadczy Prałat mój, IMć Ksiądz Witosławski, od którego list odsyłam WMć Panu Dobrodziejowi, że mi słabość zdrowia mego zata-mowała drogę, to bym i sam pod przysięgą zeznał, i to jako ten cud od lat 39 jest mi zawsze, ledwie nie co dzień na pamięci, i ile możliwości mojej staram się i starać będę temu kościołowi świadczyć. A teraz upadszy do nóg, tak WMWMć Panu Dobrodziejowi, jako i WIMć Księdzu Ślizowskiemu, Do-brodziejowi memu, zostaję przy submisyji mojej WMWMć Pana i Dobro-dzieja najniższym sługą.

Franciszek Szwarczewski S. Z. z Jarosławia

Die 9ta aprilis, 1745to.

Harum literarum subscriptio ad Perillustrem Reverendissimum Valenti-num Wichrowski, canonicum cathedralem Premisliensem et commissarium actus praesentis fuit.

8va

Mnie Wielce Mci Księżu Plebanie Tuligłowski, mój Wielce Mci Panie Kochany Dobrodzieju.

Któżby do tego źródła, z którego obfite dla wszystkich, a osobliwie dla mnie i żony mojej, Matki Boskiej klientów w Obrazie Tuligłowskim nie-przebrane zlewają się dobrodziejstwa osobiście nie stanął, tak do adoracyji

na tamtym miejscu wielkiej po Bogu Patronki naszej, jako i wyznania Jej łask cudownych dla nas bezprzestannie świadczonych, gdyby bytność Jaśnie Wielmożnego IMci Pana Wojewody Sandomierskiego Dobrodzieja nie była mi impedymentem. Posłałbym i żonę moją, ale i ta w odległości zostaje. Wyrażam jednak te dobrodziejstwo, które Matka Najświętsza dla obojga nas świadczyć i łaskawie udzielać nie przestaje.

*1mo.* Rok po roku przez lat kilka cierpiałem febry ciężkie, za ofiarowaniem się do Matki Najświętszej w Tuligłowskim Obrazie słynącej, *ab anno 1742do*, onych nie cierpię.

*2do.* Ból ze rżnięciem wewnątrz cierpiałem, czasem co piętnaście, czasem co osiemnaście dni, przez rok cały, za udaniem się osobliwie do Matki Boskiej ta afekcja wprędce ustała i już od lat kilku jej nie cierpię.

*3tio.* W lewej ręce tak mi ból dokuczał, że jej na krzyże w tył założyć nie mógł. Dopiero po roku całym, jakem słuchał Mszy Świętej u Matki Boskiej w Tuligłowach przeszłej jesieni, ból ustał i tak nią władam jako prawą. W utrapieniach zaś potocznych, jako mamy za zwyczaj wzywać pomocy Protektorki naszej Najświętszej, tak onę zawsze miłościwie odbieramy. *Co praesentibus fida mente et corde, offerendo etiam conscientiam meam, testor.*

Zalecając się *piis suffragiis et suspiriis* WMWMć Pana Dobrodzieja na tamtym miejscu jestem *constanti voto* WMWMć Pana Dobrodzieja prawdziwie życzliwym i najniższym sługą.

A. Słoniewski

W Medyce, die 9ta aprilis, anno 1745to.

9na

Mnie Wielce Mci Kochany Dobrodzieju.

Dowiedziawszy się *de futura commissione ex brachio Illustrissimi Domini Pastoris nostri* zesłanych Ich Mciów Księży Komisarzów do Tuligłów, chciałem *personaliter* stanąć *sincerissimo corde et contrito* przed Matką Boską, ale że mnie *hoc in puncto* zaszły w służbie zostającego Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Wojewody Sandomierskiego Dobrodzieja okoliczności, rozkazy i trudności do mojej funkcji należące, *et hocce in puncto* protekcji Matki Najświętszej oddaję się Tuligłowskiej, za której protekcją żyję i profituję, jakoż doznawszy tejże *in hoc loco* protekcji trudno mnie prawdziwemu, niegodnemu słudze zamilczeć, *hancce mea stabili conscientia et firma profiteor*, że doznałem opieki, protekcji Matki Boskiej w malignie zostający prawie śmiertelnemu, dodała mocy i ratunku do życia, i nie tylko mnie, ale i dzieciom moim. Której niech będzie wieczna chwała, co *iteratis vicibus* wyraziwszy i samego siebie zaleciwszy *piis orationibus in hoc loco*, deputowanym Dobrodziejum upadam do nóg, za których i ja niegodnymi modlitwami moimi *aeviterne* obliżuję się *precari Altissimum*, aby

ich za przyczyną tej cudownej Matki Najświętszej Tuligłowskiej Bóg ukontentował wielkimi, pomyślnymi sukcesami, jako też i samego WMWMć Pana Dobrodzieja ściskam nogi, oddając się jego nieodmiennej łasce i pamięci, zostając WMWMć Pana Dobrodzieja szczerze życzliwym najniższym sługą.

W. Tuławski mp

P.S. Przepraszam pokornie WMWMć Pana Dobrodzieja, że nie odesłał rzeczy ze składu w Medyce.

Die 5 aprilis, 1745to anno.

10ma et ultima

Upewniony *ex innotescentialibus de termino expediendi commissionem super gratiis Beatissimae Virginis Mariae, pro die quinta aprilis*, kiedyś się w starości mojej do Tuligłów zatrudził, a potem ta komisja jest do piątku odłożona, nie mogąc długo czekać, bo mi się do kościoła Ducha Świętego w Jarosławiu czas króci, daję to *testimonium*, że ja w wielkim niebezpieczeństwie życia będąc, bom ledwie nie utonął, za jednym westchnieniem do Matki Najświętszej Tuligłowskiej z tej toni nieszczęśliwej wybawionym zostałem. *Similiter*, że w starości mojej w uszach mi zawaliło, tuż się ofiarowałem, i Pan Bóg za przyczyną Matki Przenajświętszej przywrócił mi słuch, że słyszę lepi. *Co pura sacerdotali zeznaję conscientia*.

1745 anno, die 6ta aprilis, na to się pisze Petrus Kostkiewicz.

Suprascriptarum epistolarum inscriptio ad parochum loci ecclesiae parochialis Tuligłowiensis, altememoratum Admodum Reverendum Victorinum Skalski et literarum, seu testimonii immediate scripti est anno currenti.

\*\*\*

Iudiciorum et sensuum DD. Theologorum tenor talis.

Infrascriptus profiteor Mariam semper Virginem miraculis gloriosissimam existere, sed quod in hac vel illa imagine numero, res est valde difficilis ad discernendum, et signanter in Imagine eiusdem Beatisimae Virginis Mariae ecclesiae Tuligłowiensis, partim ob defectum exacti examinis, partim ob disconvenientiam in describendis uniformiter gratiis multiplicibus per intercessionem eiusdem Beatisimae Mariae Virginis Tuligłowiensis a Deo collatis, qua propter eandem non ut miraculosam sumendo miraculum stricte et in rigore, sed gratiosam declarari posse censeo. Salvo altiori et digniori iudicio.

Datum in Seminario Premisliensi, 12 augusti 1747mo.

Iacobus Cymerman, P.S. Congregationis Misionis, praefectus Seminarii mp

Ego infrascriptus theologus accersitus ab Illustrissimo Domino Andrea Pruski, episcopo Tanensi, suffraganeo et officiali Premisliensi, ad audienda et expendenda puncta proposita de Imagine Beatisimae Mariae Virginis in templo Tuligłowiensi existente ferendumque iudicium, Imago illa sit ne miraculosa vel saltem gratiosa, nec ne auditis et perpensis punctis iudico, nec miraculosam esse nec gratiosam. Ratio est. Quia tam liber porrectus a parochia Tuligłowiensi et in testimoniis citatus, quam testimonia nullam gratiam specialem, nullumque miraculum prope tale testantur. Et praeterea liber discordat, cum testimoniis sub tempus commissionis depositis, tum quo ad originem Imaginis illius, tum quo ad alia puncta. Testimonia insuper satis favorabiliter sunt scripta truneate, terminis universalibus, sine testibus oculatis, sine circumstantiis debitis, multo vero favorabilius illa, quae sunt inscripta libro. Svadeo proinde silentium retinendum, nec depraedicandam illam Imaginem, quasi miraculosam, vel quasi gratiosam, cum nec miraculum ullum factum esse per illam constet, nec ullam gratiam specialem; ne populus tot annorum decursu deceptus in errore suo perseveret. Submovenda esset illa Imago de altari, sed cum timeatur, ne forte in populo scandala orientur, alius quaerendus est modus, quo et Mater Dei vero non falso cultu suo gaudeat et populus facile inflectatur ad colendam illam, nec tamen ut miraculosam, vel specialiter gratiosam in praedicta Imagine; donec ipsa, si Deo placuerit, in Imagine Tuligłowiensi gratiam aliquam certam singularem, vel miraculum rigorose tale praestiterit.

Franciscus Schorfite, sacrae theologiae doctor, mp  
Premisliae, 12 augusti, 1747 anno.

Ego infrascriptus, una cum aliis theologis, praesidente nobis Illustrissimo Reverendissimo Domino, Domino Episcopo Tanensi, suffraganeo Premisliensi, testimonia tam iurata, quam non iurata super gratiis et miraculis Imaginis Beatisimae Mariae Virginis templi prachialis Tuligłowiensis descripta omnia et singula audivi, expendi, discussi, et quia a Magnifico Domino Notario sub tempus commisionis favorabiliter, ab historico in libro compacto multo favorabilius annotata observavi, quod patet ex terminis ambiguis quasi de industria adiectis, et omissis rerum circumstantiis, quas maxime apponi oportebat. Denuo quia utriusque scriptoris narrationem alteram alteri contradicentem intellexi, non solum circa originem (quod minus obest) Imaginis praefatae, verum etiam in descriptione visus caecae cuidam feminae rstituti, ex quo reliquae narrationes dubitae et minus candide exaratae videntur. Proinde censeo Imaginem praefatam non debere miraculosam decerni, an vero gratiosa declaranda sit?, ex talibus testimoniis inferre non possum. Prohibendum autem iudico ne praefata miracula (cum certa esse non pateant) a sacris exedris praedicentur.

Mathias Łopacki, Societatis Iesu

Datum Premisliae, die duodecima mensis augusti. Anno Domini 1747mo.

In lecta commissione respectu gratiarum ad Imaginem Beatissimae Virginis Mariae praestitarum iuridice petita consideravi quaedam aliter ac nuda veritas, maxime hac in re postulabat, per Dominum Notarium scribi, quaedam aenigmaticae, quaedam etiam erroneae.

*Et 1mo.* Omissa origine ipsius Imaginis ac modo allationis eiusdem in villam Tuligłowy, quo (si opinari licet), ut ab immemorabili aevo deducerentur illae gratiae, quasi homines in variis afflictionibus ad dictam Imaginem experiebantur, annus in principio libri positus conspicitur recenter exasus, et in locum eius in rasura inscriptus est annus 139[6], quo anno refertur conscripta esse erectio ecclesiae Tuligłowiensis, unde perlectus forte hic annus, translatus ad librum priori anno sublato, et proinde ad relationem hominum senum in quibusdam auditis recurritur.

*2do.* Annotavit quo a principio collocationis in ecclesia dicta Imaginis statim caeperunt fieri miracula, et continuari at tamen patet ex eodem libro ad cuius contanta fore totam pharaginem disposuit, quo a supra appposito anno plus minus per duo saecula nulla mentio est Imaginis, aut cuiuscumque gratiae obtentae.

*3tio.* Quendam infirmitatem liber referat affligentem aegrum quindecim annis, in commissione vero ponuntur tres anni eiusdem infirmitatis, et sic in alias aliae mutationes reperiuntur.

*4to.* Plurima ita ambigue inseruit, ut praeter compositionem vocum nil reale cognosci ac decerni potest. Reliqua ipsa interrogatoria conscripta testantur et responsa testium ad ea. Excepto Magnifico Domino Ustrzycki ex cuius proprio sensu patet realis responsio. Et quamvis quaedam vestigia aliquarum gratiarum possent videri; haec tamen eiusmodi descriptione penitus obruta videntur, et flosculis verborum suffocata veritas. Proinde cum bonum ex integra causa, malum autem ex quocumque defectu censeatur, quid sentiendum in hoc passu altissimo iudicio relinquo.

Frater Thomas Czelejowski, sacra theologiae professor et lector primarius, Ordinis Praedicatorum mp

Legi attente epistolas numero decem ad actum commissionis respectu gratiarum ad Imaginem Beatisimae Virginis Mariae Tuligłowiensis receptarum, a variis personae fide dignis expeditas, ex quibus iam non nullae in commissione sunt expressae, in aliquibus autem ex devotionis affectu exprimuntur gratiae in communi uti in literis Magnifici Domini Zagórski et Generosi Domini Tuławski receptae, et in alias recensentur infirmitates notabiles, uti filiae Illustris Domini Comitissae Krasicka, capitanei Chełmensis, tum Domini Słoniewski, post recursum ad Beatisimam Virginem Mariam in Imagine Tuligłowiensi sanitates receptae, sed non videntur esse miracula ob defectum

testimonii medici et sufficientis probationis. Possent quidem pro gratiis reputari, si adhiberentur testes iurati ac oculati infirmatatis, et praeciso medio alio sanitatis. Ita in supplementum prioris considerationis redditae addo.

Frater Thomas Czelański, sacrae theologiae lector, professor primarius, Ordinis Praedicatorum mp

\*\*\*

Ex protocollo actorum Curiae Celsissimi, Illustrissimi et Reverendissimi Domini Episcopi altememorati extractum et sigillo eiusdem communitum.

Casimirus Chochmański, canonicus cathedralis Camenecensis, apostolicus et actorum Curiae Episcopalis Premisliensis notarius mp